

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



NA STARCIE WYCIEZKI NARCIARSKIEJ W OKOLICACH ZAKOPANEGO

W A R S Z A W A

ROK IX.

CZWARTEK, 8 STYCZNIA 1931 ROKU

NR. 2

CENA EGZ. 50 GROSZY

W OBRONIE ROLI WYCH. FIZYCZNEGO W PUŁKACH

Na podstawie zamieszczonych dotychczas w prasie sportowej i p. w. artykułów, traktujących o wychowaniu fizycznym w wojsku można dojść do wniosku, że nieliczni, bo tylko zawodnicy stykają się naprawdę z w. f., z wielu jego gałęziami, choć w wielu razach nieracjonalnie.

I tak w rzeczywistości jest.

Dla ogromnej masy szeregowych w większości pułków wychowanie fizyczne ogranicza się tylko do lekcji gimnastycznej, prowadzonej przez podoficera, często niewiele mającego pojęcia w sprawach w. f.

Sądzę, że takie traktowanie sprawy wypływa albo z niedocenia, albo niezajomości wpływów wychowania fizycznego na ciało i duszę żołnierza.

Powtórę przynosi to wielką szkodę propagandzie sprawy w. f., bo właściwie, racjonalnie wyszkolony i zapoznany z w. f. szeregowy byłby propagatorem tej sprawy w cywilu. Jak wielkie znaczenie przypisuje państwo sprawie w. f. świadczy utworzenie PUWF i te miliony złotych, które corocznie przeznaczane są na te cele.

Wyraźnie narzuca się tu konieczność współdziałania wojska w rozpowszechnianiu idei w. f. i w usportowieniu społeczeństwa. Zadanie to może wojsko wykonać bardzo łatwo, mając do czynienia z tysiącami młodych ludzi. Często jednak robi się dla tych wielkich celów bardzo mało.

Ponieważ szeregowi wykazują zawsze dużo zapału i chęci, gdy w. f. jest dobrze prowadzone, dlatego przez nie można dużo uzyskać w wychowaniu ogólnem żołnierza i przygotowaniu go do wojny pod względem fizycznym i moralnym.

Gimnastyka — aby wypełniała zadanie przywrócenia i poprawienia normalnych funkcji fizjologicznych, poprawienia postawy i budowy nawykowej i przeciwiczenia mięśni i stawów — musi być prowadzona przez ludzi przygotowanych w tym kierunku. Bo gdy się nie dopatrzy, to mała nawet

różnica w wykonaniu ćwiczenia wywiera inny wpływ (niepożądany) na organizm

Lecz sama gimnastyka nie może wystarczyć jako zbyt monotonna.

Aby bardziej zachęcić do wykonywania ćwiczeń trzeba odwołać się do czynnika uczucia, dając ujście popędowi bojowemu w walce niekrwawej — ucząc gier sportowych, gier ruchowych, lekkiej atletyki, szermierki, pływania.

Ta wielka gałąź wychowania fizycznego — sport — ma oprócz wielkiego wpływu na rozwój fizyczny przede wszystkim znaczenie jako czynnik wychowawczy.

Sport ma być przede wszystkim wychowawcą moralnym człowieka, a później dopiero ma rozwijać ciało.

Na sport więc ze współzawodnictwem i nieodłączną zawsze dozą niebezpieczeństwa, należy w wojsku zwrócić szczególną uwagę, — przyznając mu wielkie znaczenie wychowawcze.

Nie neguję przez to wychowawczego wpływu gimnastyki, wywiera go i ona, lecz w mniejszym stopniu i wyższym zakresie.

Do postawienia na odpowiedniej stopie w. f. w pułku potrzebni są: instruktorzy, boiska ze sprzętem i czas.

O roli referenta w. f. w pułku mówi wyczerpująco wydana przez PUWF „Organizacja w. f. w wojsku”. Ja tu dodam, że referent powinien mieć swego zastępcę, któryby go zastępował na czas jego urlopu, ewentualnych chorób etc. Zastępca powinien być zorientowany co do toku istanu w. f. w pułku. W ten sposób zapewni ciągłość i jednolitość pracy.

Wykonawcami programów, ułożonych przez referenta są najczęściej podoficerowie w pododdziałach.

Dlatego najważniejszym zadaniem referenta początkowo będzie wyszkolenie sobie po paru (około 3) podoficerów z każdego pododdziału na instruktorów. Przy pomocy dowódcy pułku da się to załatwić w

przeciągu paru miesięcy. Dzięki temu można uniknąć wysyłania podoficerów do ośrodków wychowania fizycznego, celem przeszkolenia. Zysk z takiego załatwienia sprawy jest widoczny — pułk nie traci podoficera na kilka tygodni, ten równocześnie i pracuje i szkoli się na instruktora, a ośrodki w. f. mogą przez to przeszkolić więcej instruktorów z towarzystw sportowych

Miejscem do ćwiczeń powinny być boiska tuż przy koszarach. Najczęściej jednak jest tak, że buduje się wielkie i drogie stadiony do zawodów daleko od koszar. Ideałem powinno być dużo nawet małych, ale bliskich boisk do ćwiczeń.

Co do czasu koniecznym jest poświęcić oprócz 45 min. na ranną gimnastykę jeszcze dwa razy tygodniowo po dwie godziny na gry sportowe i lekką atletykę.

Dla kontroli wykonania programu powinien referent w. f. korzystać ze zwolnień na wszystkie popołudnia i w pewne dni przed południem dla kontroli gimnastyki.

Sprawdzianem stopnia wyszkolenia sportowego pododdziałów powinny być zawody w grzech sportowych nakazanych przez PUWF, jako obowiązkowe: siatkówka, pałan, koszykówka, szczypiorniak i zawody lekkoatletyczne zespołowe.

Dla uniknięcia jednostronnego rozwoju fizycznego należy stosować w zawodach lekkoatletycznych kombinowane wieloboje.

Dzięki takiemu prowadzeniu wychowania fizycznego i w paru pogadankach na tematy z w. f. np. o „Państwowej Odznace Sportowej”, o przewszecznem w. f. w Polsce i t. d. można bardzo skutecznie spopularyzować idee sportu, wychowania fizycznego i t. p., a przez to ułatwić wielką pracę PUWF i tem samem wojsku.

Bo droga do przysposobienia wojskowego młodzieży idzie przez jej wychowanie fizyczne, które daje podstawy do korzystania z p. w.

Por. Józef Bochenek.

18 B. M. NA ZAMKU

Przyjęcie dla świata sportowego na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się 18 bm. Kancelarja cywilna Pana Prezydenta rozesała zaproszenia w ilości ok. 500, przyczem reprezentowane będą wszystkie działy sportu, tak przez czołowych zawodników, jak i przez delegatów oficjalnych. Program przyjęcia przedstawia się następująco. Zaproszeni sportowcy gromadzić się mają na Zamku od godz. 16.45, następnie o godz. 17.15 wejdzie Pan Prezydent do którego krótkie przemówienie wygłosi prezes ZZ, pułk. Ulrych. Następnie Pan Prezydent powita zebranych, poczem wszyscy zostaną mu przedstawieni. Następnie mjr. Sterba wygłosi krótki referat okolicznościowy, poczem rozpocznie się herbatka, która potrwa do godz. 11-ej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyasygnował kwotę zł. 300.— na odbudowę trybun KS Czarni we Lwowie.

Z A P A S Y

Najwięcej rekordów okręgu warszawskiego w podnoszeniu ciężarów posiada Legja bo 12, następnie YMCA ma 11 rekordów a Elektryczność — 1. Merkel (Legja) ustanowił rekord polski w wadze lekkiej w trójboju — 262 kg.

W Warszawie w Nowy Rok rozpoczął się w cyrku doroczny turniej zapaśników zawodowych.

Do drużynowych zapaśniczych mistrzostw Polski staną mistrzowie drużynowi wszystkich okręgów, przyczem w Warszawie tytuł mistrza przypadł Legji, w Łodzi — Barkochbie, w Poznaniu — H. Cegielski, w Toruniu — KPW, zaś mistrzostwa Śląska, Krakowa i Lwowa jeszcze nie są ukończone.

4 rekordy w podnoszeniu ciężarów padły 6 bm. w Łodzi, a mianowicie Weingarten osiągnął 76 kg (wyciskanie), 110 kg (podrzut) i 266 kg (trójboj), a Gers (w. lekka) miał podrzutem obur. 110 kg.

SZERMIERKA

Klasyfikację najlepszych szermierzy przeprowadził największy w Europie dziennik sportowy paryski L'Auto. Klasyfikacja ta, która budzić musi poważne zastrzeżenia, przedstawia się następująco: floret 1) Cattiau (Francja), 2) Pignotti (Włochy), 3) Gaudini (Włochy), 4) Guaragna (Wł.), 5) Puliti (Wł.), 6) Marzi (Wł.), 7) Ducret (Fr.), 8) Gardere (Fr.), 9) Casmir (Niemcy), 10) Bru (Belgja). Szpada — 1) Cattiau (Fr.), 2) Schmotz (Fr.), 3) Ricardi (Wł.), 4) Buccard (Fr.), 5) Minoli (Wł.), 6) Ducret, 7) Agostini (Wł.), 8) Coutrot (Fr.), 9) Silvoira (Portugalja), 10) Calman (USA), szable — 1) Potschauer (Węgry), 2) Glykais (Węgry), 3) Puliti, 4) Marzi, 5) Pignotti, 6) Piller (Węgry), 7) Anselmi (Włochy), 8) Ducret, 9) Piot (Fr.), 10) Ulharik (Węgry).

Na listę taką powinny wejść jednak nazwiska polskich szablistów, jak Nycz czy Laskowski.



Kobięcy mecz rugby w szkole angielskiej.

NA ROK 1931

A więc skończyliśmy już z okresem świątecznym. Wróciły znowu szare dni powszednie. I wróciły troski i wróciła normalna codzienna praca.

Kierunek tej pracy dyktuje samo życie. Nie znaczy to jednak, byśmy wpływu żadnego nie mieli; owszem — potrzeby powstają zależnie od posunięć naszych, od naszej „ogólnej polityki”.

Dlatego, na progu nowego roku kalendarzowego, nie będzie nie na miejscu złożyć sportowi polskiemu szereg życzeń, dotyczących właśnie jego linii rozwojowej.

A więc przedewszystkiem życzymy mu wzrostu kadr czynnych sportowców, do rozmiarów takich, byśmy mogli mówić o „usportowieniu” naszego kraju Anglikom, Niemcom i Francuzom. Czyli — życzymy, by armia nasza sportowa powiększyła się dziesięciokrotnie; bo wtedy tylko zrównamy się z Zachodem.

Następnie życzyć należy, by spoistość organizacyjna naszego świata sportowego wzrosła. By kroniki naszego życia sportowego notowały nie same już zgrzyty i rozdzwięki, szykany i bojkoty, nie same podstawianie nogi — a realną rzetelną współpracę w dążeniu do wspólnego szlachetnego celu.

W związku z tem życzeniem pozostaje pragnienie, by rywalizacja została wreszcie i u nas zrozumiana inaczej, niż fanatyczna walka o rekordy i punkty. By kluby nasze zaczęły się chełpić, niemniej niż teraz tą czy ową „skaperowaną” gwiazdą — masą zawodników przeciętnych własnego chowu.

By te szare masy zaczęły wychowywać w tem duchu, by w uprawianiu sportu widziały przedewszystkiem środek

do osiągnięcia fizycznego i moralnego zdrowia, a w drugim dopiero rzędzie — sposób zaspokojenia ambicji, snów o sławie. By więc wychowanie sportowe nie kolidowało z wychowaniem etycznym, by więc zawodnik cenil sobie wyżej odznakę ze sprawności ogólną, niż jakiś wyspecjalizowany półrekord, i cieszył się więcej z honorowej przegranej niż z podstępnego nielojalnego zwycięstwa.

Ale — stawiamy życzenia, nakładające na sportowców same obowiązki! Niby nic słusznego. Sportowcy, to są jednak ludzie lepszej sorty, bardziej wartościowi i bardziej do wysiłków zdolni. Stawiać im wysokie wymagania — to rzecz normalna, rzecz zwyczajna. Ale nie trzeba być jednostronnym. Życzymy więc światu sportowemu, by wszystkie polskie zakate łby samorządowe zrozumiały raz nareszcie, iż budowa boisk i stadionów — to lokata kapitału, dająca przeolbrzymie zyski, w postaci zwiększonej wtrójnasób zdolności obywateli do pracy zarobkowej i do ideowej pracy społecznej. Że więc punktem honoru każdego magistratu, każdego szanującego się i chcącego wyglądać „europejsko” samorządu jest rozwojowi sportów dopomagać, a nie sekować go niesłychanymi i bezsensownymi podatkami.

Oczywiście, rasa zaśniedziałych Imc. Panów tępicielei kultury fizycznej, jest na wymarcu. Ale sporo lat jeszcze przejdzie, zanim funkcje prezydentów, burmistrzów i ławników pełnić będą czynni sportowcy i zapaleni „old boye”. Dlatego życzenia nasze, dotyczące pomocy z zewnątrz, w roku 1931 pozostaną zapewne jeno pobożnymi życzeniami. Spełnienie zato pozostałych od nas samych zależy. Dlatego też ufamy — że w ich kierunku zostanie wiele, bardzo wiele uczynione, tak że na Sylwestra będziemy mogli sobie z czystym sumieniem rzecz — Spisaliśmy się niezgorzej!

ETON WALL GAME

Historja o murze, sztubackim uporze i o tem co z tego wynikło.

Razu pewnego, a było to wiele lat temu, wśród wychowanków Eton College wybuchł prawdziwy popłoch. Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość, że przez środek placu, na którym w najlepsze grywano sobie w ulubioną grę piłkową — „field game” (o której pisaliśmy w poprzednim numerze Stadjonu) ma przejść droga odgrodzona murem od reszty terenów szkolnych.

Nie pomogły żadne prośby i starania. Wkrótce przyszli murarze i na dawnym boisku wyrósł mur na 3—4 metry wysoki.

Właściwie nie było w tem wielkiego dramatu, gdyż miejsca było pod dostatkiem i można było spokojnie przenieść się z piłką trochę dalej. Ale młodość miewa swoje fantazje i jest uparta. Zdecydowano — nie ruszać się z miejsca i raczej grać na okrojonym boisku, niż ustąpić i opuścić tradycją uświęcone miejsce.

Tymczasem z dawnego placu pozostał jedynie wąziutki skrawek. Był to długi na 120 jardów, a szeroki na 8—10 jardów pasek ziemi. A jednak raz uparłszy się — grano na nim. Rzecz prosta, że odpowiednio do zmienionych warunków terenowych musiała się zmienić taktyka gry, a wkrótce potem w drodze zwyczajowej i jej prawidła.

Na wąskim skrawku dawnego boiska nie można było rozwijać dawnych kombinacji i podań, z drugiej zaś strony mur okazał się nowym, bynajmniej nie zasługującym na lekceważenie czynnikiem w grze. Spryt i zręczność pozwalały wykorzystać go jako czynnik pomocniczy, a wkrótce cała gra przystosowała się do jego obecności na boisku.

Z jednej strony „boisko” zakończone było podobnie jak z boku murem, w którym były niewielkie drzwi. One to grały rolę — bramki. W drugim końcu boiska rośło wielkie, stare drzewo. Wycięto w niem otwór tych samych wymiarów co drzwi. Była to druga bramka.

Boisko podzielone było na dwie równe części. Pozatem na 30 jardów przed jedną i drugą bramką oznaczano na ziemi i na murze linię oddzielającą strefę bramkową.

Z każdej strony uczestniczyło w grze po 2 graczy.

Gra rozpoczyna się starciem na środku boiska pod murem, pod którym leży piłka. Gracze ustawiają się nad nią w sposób następujący: Z każdej strony nad piłką staje jeden za drugim trzech graczy „ściennych” (Walls), obok nich ustawia się po dwóch „drugich”, dalej wreszcie niemal równolegle do linii środkowej — „zewnątrzni” (outsidex) — „trzeci”, „czwarty”, i „linjowy” (third, fourth, line). Za graczami uczestniczącymi w starciu czuwa „lotny” (flying man), za nim „długi, czyli tylni, obrońca” (long behind), wreszcie — bramkarz.

Rozstawienie graczy najlepiej wyjaśni załączony szkic.

Kiedy graczom uczestniczącym w starciu początkowo uda się wyprowadzić z niego piłkę i podać ją współgraczom, zaczyna się rola „zewnątrznych”, względnie „lotnego”. Ich zadaniem jest kopnąć piłkę jak najdalej na stronę bramki przeciwnika. Naprzeciwko miejsca, w którym piłka upadła formuje się przy ścianie nowe starcie i tak się powtarza aż do chwili, kiedy piłka trafi „in calx”. Tak nazywa się 30 jardowa strefa podbramkowa od łacińskiego wyrazu „calx” — kreda, którą narysowana jest linja na murze.

Strzelanie piłki „in calx” jest okazją do zdobycia punktu (shy).

W Eton Wall Game jest parę sposobów zdobycia bramki;

Można otrzymawszy piłkę ze starcia rzucić ją o mur, a następnie tak zastopować, by zatrzymała się pod nogą przy ścianie. Jeśli się to uda sędzia daje gwizdek, a wówczas wolno jest złapać piłkę do rąk

i biec do bramki przeciwnika aż na taką odległość, z której gracz spodziewa się trafić. Wówczas jedną ręką z zamachu ciska piłkę do celu. Przeciwnikowi nie wolno jej wyrwać, może on jednak wszelkimi sposobami nie wyłączając rąk, starać się odbić piłkę i nie puścić jej do bramki.

Zdobycie bramki w taki sposób jest klasycznym, zdarzającym się raz na wiele gier, wypadkiem.

Jest jednak i o wiele prostszy sposób zdobycia bramki.

Wystarczy w czasie starcia „in calx” podważyć piłkę nogą i unieść ją wzdłuż muru do góry. Jeśli współgraczowi uda się w tym momencie dotknąć do piłki — strona atakująca zyskuje rzut wolny do bramki z tego miejsca pod murem, w którym to się stało. Ale i z takiego rzutu wolnego nie łatwo jest zdobyć bramkę, gdyż jest ona bardzo mała. Toteż długotrwałe są i uporczywe starcia, a bramki padają w Wall Game rzadko.

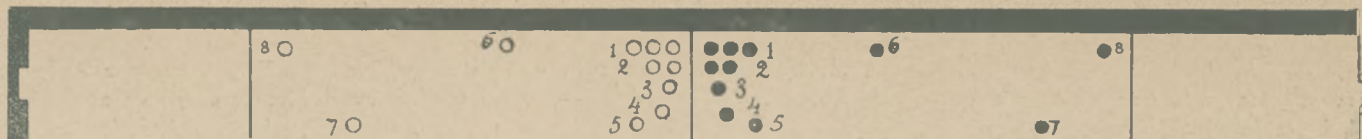
Zwolennicy field game zdecydowali się w końcu przenieść na nowe miejsce i tam nadal uprawiać grę szkolną. Okazało się jednak wówczas, że przez ten czas przyzwyczajono się do gry pod murem, i że zdobyła sobie ona na stałe prawo obywatelstwa wśród wychowanków Eton College. To też od tego czasu, obok Eton Field Game, kwitnie wśród nich i Wall Game.

Dziś mur, który kiedyś swym powstaniem wprowadził taki zamęt do Eton College jest już czigodnym, blisko stuletnim, tsaruszkiem. Droga zaś przeprowadzona wówczas w szczerem polu tonie dziś w cieńcu wielkich, rozłożystych drzew, co wyrosły na dawnym boisku:

Eton College posiada piękny, zaopatrzone we wszystkie urządzenia park sportowy. A jednak tradycja wall game żyje i wycho-



Dwa charakterystyczne momenty „wall game”



Boisko i rozstawienie graczy w wall game. 1) ścienni (walls), 2) drudzy, 3) trzeci (third) 4) czwarty (fourth), 5) linjowy (line) 6) lotny (flying man), 7) tylny obrońca (long behind) 8) bramkarz (goalkeeper).

wankowie chętnie mozola się z piłką pod omurszałym murem.

Uważają nawet, że jest to doskonały trening do rugby. W pewne zaś dni roku odbywają się tradycyjne spotkania. Tak naprzykład na jesieni, w listopadzie, dzień św. Andrzeja poświęcony jest spotkaniu wycho-

wanków zakładu zamkniętego z uczniami college zamieszkałymi na mieście i dochodzącymi na wykłady.

Skłębionych w stałych starciach chłopców nie zraża ani zimno, ani dotkliwa wilgoć, ani lepkie błoto. Najwyżej ubierają się w odpowiednio zniszczone szaty i czynią za-

dość tradycji i swej wewnętrznej potrzebie wyładowania nagromadzonej młodzieńczej energii.

A wall game, upływająca wśród notarycznej i nieustającej szarpaniny i mocowania się, daje chyba wystarczające po temu pole do popisu... J. Szyszko-Bohusz.

KWESTJA WIEKU W ODDZIAŁACH P. W.

Pewne sprawy organizacyjne w Stowarzyszeniach P. W. posiadają niedociągnięcia, które utrudniają pracę, czyniąc ją mniej wydajną w rezultaty.

Kwestja doboru wieku ćwiczących wysuwa się tu na czoło. Sprawią ona poważne trudności tak dla instruktora jak i dla czynników wyższych, które opracowują program zajęć.

W oddziałach stowarzyszeń P. W. materia jest bardzo różnolity pod względem wieku. Spotykamy np. w jednej grupie ćwiczącej mężczyznę w sile wieku (około 24 lat), stojącego na prawym skrzydle kolumny ćwiczebnej, której lewe skrzydło stanowią chłopcy lat 14-tu. A więc różnica wieku bardzo znaczna.

Rzecz prosta, że niemożliwym jest zastosowanie w takich razach ani ćwiczeń wychowania fizycznego ani też z przedmiotów wyszkolenia wojskowego — odpowiednio do wieku ćwiczących, zwłaszcza dla wieku krańcowego. Idzie się więc po pewnej średniej. Nie jest ona jednak doskonałym wyjściem z

sytuacji, ale jak dla instruktora — jedynym. I zwykle instruktor zwraca mniejszą uwagę na wykonanie ćwiczeń u malców, dbając więcej, aby ćwiczenia starszych wychodziły lepiej.

Różnica wieku najwyraźniej uwydatnia się przy grach i zabawach ruchowych, gdzie czasem wypadnie, iż przeciwnikiem czternastoleniego chłopca jest dojrzały mężczyzna. Takie sytuacje często wprowadzają w kłopot instruktora.

To samo dzieje się i w wyszkoleniu wojskowym, a więc na ćwiczeniach polowych, szermierce, grenadjerce a nawet w musztrze.

Oczywiście oddział tak niedobry pod względem wieku trudny jest do opanowania również i pod względem psychologicznym i pedagogicznym. Ćwiczenie, na które starszy patrzeć będzie z powagą, wywołują nieraz wybuchy wesołości u młodszych towarzyszy i odwrotnie, co wywołuje — tak niezgodny z duchem P. W., jak wogóle pewnego ćwiczącego oddziału — rozgardzaj, trudny do opanowania.

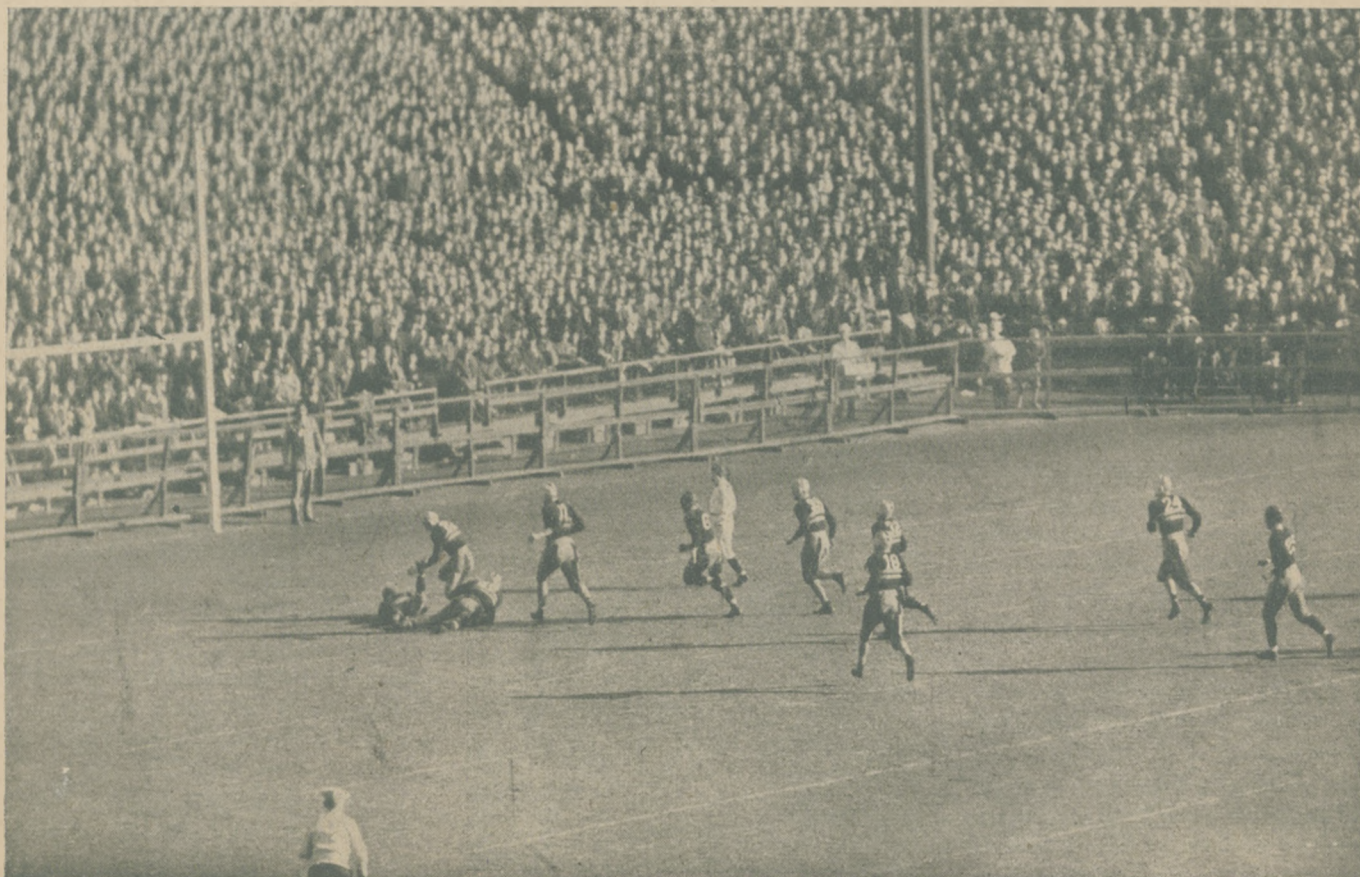
Wreszcie metoda postępowania z młodzieżą starszą, a dziećmi jest tak różna, że w tym wypadku niepodobna wynaleźć pewnej średniej.

Naturalnie wszystkie te usterki, których przyczyną jest różnica wieku ćwiczących, działają ujemnie nie tylko na tok ćwiczeń, ale w związku z tem na poziom wyszkolenia i wyniki pracy, pozatem wprowadzają do oddziału pewnego rodzaju czynnik destrukcyjny — tak szkodliwy dla każdej organizacji.

W szczęśliwym położeniu jest szkoła, gdyż na tym terenie kwestja różnicy wieku nie istnieje. Poziom klasy (kursu) jest prawie zupełnie równy, tak pod względem rozwoju umysłowego, jak fizycznego.

Tworzenie oddziałów jednolitych pod względem wieku, winno być zastosowane; tylko wtedy instruktor będzie mógł należycie swoje zadanie wypełnić w myśl programu i z pożytkiem dla ogółu ćwiczących.

St. M. Raczkowski.



Piękny moment rugby amerykańskiego.

S Z A M O T A

Jest już ich kilku.

Mistrzów, którzy wyszli ze szkoły „stadjonówek”, którzy karierę swoją czasem zawrotną jak Bocheńskiego, szybką jak Stefańskiego, a czasem długą i pracowitą jak Gossa, rozpoczęli od „pierwszych kroków”.

Do tej, nielicznej jeszcze — ale z każdym rokiem liczniejszej, grupy „Stadjonowiczów”, że tak powiem, szczęśliwych, opromienionych blaskiem sławy i koroną tytułu należy Henryk Szamota.

Mało jednak kto wie. Kroniki „stadjonówek” kolarskich z jesieni 1924 r. i wiosny 1925-go notują co prawda nazwisko późniejszego mistrza Polski jako biorącego udział w wyścigu, ale nie wspominają nic o jego usytuowaniu na tabeli zwycięzców.

Tem więc ciekawszą, tem bardziej pouczającą dla „nowych stadjonowiczów”, jest karjera Szamoty, gdyż rozpoczęła się wśród niepowodzeń i porażek, które to najczęściej zniechęcają początkujących.

Po dwóch upadkach na szosie, po dwóch przymusowych rezygnacjach z wyścigu spowodowanych poważnym uszkodzeniem ciała i... rowerem, obecny najlepszy sprinter polski trzecią próbę, postanowił odbyć na torze.

W decyzji tej najbardziej, rzecz oczywista, zaważyły: uraza do szosy i skryte umiłowanie jazdy po gładkiej szaro-żółtej taśmie toru, które to umiłowanie nie opuściło go nawet wówczas, kiedy ponawiał swoje próby na szosie.

Dynasv, okazały się bardziej odpowiednim terenem dla Szamoty niż Struga lub szosa Lubelska, gdzie największy swój sukces święcił na „Stadjonówce”, kiedy był 12-ty... ale na półmetku.

Na Dynasach, pod opieką WTC., Szamota zaczął robić szybkie postępy, mimo swoich nie ukończonych jeszcze lat 16-tu, Zapisany do biegu eliminacyjnego wygrał go łatwo zdobywając ostrogi zawodnicze, licencję i prawo walki w 3-ciej klasie.

Po pierwszym swoim zwycięstwie „poczuł dryg do sprintu” jak sam określił swoje powołanie torowe i brał liczny udział w różnych biegach, ale bez specjalnego powodzenia.

Na jesieni, ze względów rodzinnych zmuszony był przetrwać „sielankę” dynasowską i wyjechać do Paryża.

W stolicy świata i kolarstwa światowego nie przerywa swego ulubionego sportu i w sezonie 26-go roku bierze udział w licznych startach, gdzie 6 razy dochodzi do finału, 2 razy zajmując pierwsze miejsce.

W sezonie zimowym 26—27 roku zwrócił na siebie uwagę sfer kierowniczych kolarstwa francuskiego, a dyrekcja toru „Vel d'Hiv.” specjalnie dla niego organizuje trójmecz amatorski Szamota, Reveli (Francja), Abeglen (Szwajcaria).

I tu jednak, na drodze ku sławie europejskiej, znowu jak na szosie, spotyka go niepowodzenie.

Po pierwszym wspólnym starciu wygranym przez Reveliego, Szamota w drugiej rozgrywce próbuje obchodzić z trzeciej pozycji Abeglenu trzymającego się na kółku Reveliego, zaczepia o jego pedały, pada i dotkli-

wie tłucze kolano, co w konsekwencji daje ogromnie niebezpieczną rzecz — wodę w kolanie.

Łózko. Trzy miesięczna choroba i piętnastomiesięczna przerwa w treningu.

Jak kaleka, który na zawsze stracił nadzieję uzdrowienia a przyzwyczał się do laski, bez pomocy której nie mógł zaufać własnym nogom.

Najwybitniejsi lekarze Paryża próbowali przywrócić choremu władzę nad kolaniem jednak bez skutku. Siedem sław europejskich czyniło nad kolaniem młodego sportsmena swoje chirurgiczne zabiegi, ale zdrowie i siła nie wracały.

Zmuszony do ostateczności Szamota dał się namówić p. Luis Beaulieu i poddał się jego systemowi leczenia, który polegał na wszelkich masażach.

Po paru miesiącach Szamota wrócił na tor. Niezmiernie wdzięczny p. Beaulieu, rozpoczął ostrożnie trening i powoli wracał do formy.

W r. 1928-ym po szeregu mniej udanych startów wygrywa nagrodę września bijąc Francuza Dechamps'a i Szwajcara Krakenbula.

Na zimę przyjeżdża do Warszawy, gdzie podtrzymuje formę systematyczną gimnastyką i masażami.

W r. 1929 po powrocie do Paryża zdobywa nagrodę czerwca, a podczas swojej drugiej w tym roku bytności w Warszawie, robi wszystkim niespodziankę zdobywając Mistrzostwo Polski.

Tego samego roku, jako reprezentant Polski na mistrzostwach świata w Zürichu dochodzi do ćwierćfinału, gdzie ulega Mazairakowi, późniejszemu zdobywcy tytułu.

Podtrzymując dalej swoją doskonałą formę, Szamota dwukrotnie bierze rewanż na Mazairaku, bijąc go w Warszawie.

Mniej ważnym i przekonywującym wy-czynem Szamoty z tego roku jest zdobycie

w Paryżu pucharu znanego zawodowca Taucheux. W konkurencji tej został pokonany Cheron — obecny mistrz aspirantów (forma przejściowa od amatorów do zawodowców) Francji.

W roku bieżącym, mimo całego szeregu niepowodzeń i porażek, bezwzględnie szczytowym pod względem formy, Szamota powtórnie zdobywa mistrzostwo Polski potwierdzając swoje słuszne pretensje do tytułu zdobytego w roku zeszłym w atmosferze skandalu i dyskwalifikacji Turowskiego.

Najbardziej jednak trwałym i przekonującym dorobkiem Szamoty są jego tegoroczne rekordy, które zostały uznane za rekordy Polski.

Cyfry: 12,2 sek. na 200 m. (dawn. 12,4 — Łazarskiego), 18,8 na 300 m. (dawn. 19,26 — Koszutkiego), 25,2 na 400 m. (dawn. 25,8 — Łazarskiego), oraz rekord najwłaściwszy 31,6 na 500 m. (dawn. 33,4 Langego) — mówią same za siebie.

Sukcesem jednak, który najbardziej sobie chwali Szamota jest zdobycie Wielkiej nagrody Warszawy przed Niemcem Daszem. Zwycięstwo to, przez niektórych bezpodstawnie i niesłusznie uważane za wygraną Niemca, zdobył Szamota rzutem rowerem w momencie najbardziej właściwym, bo decydującym o pierwszeństwie na taśmie. Możliwym jest, że zarówno przed, jak i za taśmą Szamota nie był już pierwszym. Sędzia celowniczy p. Tkaczyk zna dobrze formalną stronę tego zwycięstwa i z całą stanowczością oświadcza się za zwycięstwem Szamoty.

Po za tem 11,8 osiągnięte na Dynasach za tandemem jest najlepszym czasem notowanym na torach Polski.

Wszystkie te jednak sukcesy nie miałyby „cechy Szamoty” gdyby nie zostały usankcjonowane, przypieczętowane „najczarniejszą kartą jego „karjery” (słowa własne Szamoty!) mistrzostwami świata 1930.

Pamiętamy jeszcze wszyscy zawód, który nam sprawił Szamota.

W skrytości ducha przyznaję się z pokorą, że licząc na doskonałą ówczesną formę Szamoty podejmowałem zakłady, że mistrz nasz znajdzie się w finale.

Przegrałem. Jedyną moją pociechą było to, że nie ja jeden liczyłem na Szamotę.

Mimo jednak porażki na mistrzostwach, którą przypisuję nieznamości toru, Szamota nie rezygnuje z finału w mistrzostwach świata i kategorycznie oświadcza, że teraz jest zupełnie pewien swego powodzenia.

Korzystając z jego krótkiej obecności w Warszawie dowiedziałem się od Szamoty o jego zamiarach na przyszłość.

— „Muszę być w finale mistrzostw” — oświadcza Szamota.

— „Nic mi nie stoi obecnie, poza konkurencją, na przeszkodzie. Tor znam, jestem zdrowy. Jeśli utrzymam swoją teraźniejszą formę lub trochę ją przez trening poprawię — mogę nawet wygrać”.

Wierzę Szamocie i tym razem — choć mnie już raz zawiódł. Wierzę tembardziej, że postanowił jeździć odtąd tylko w kasku...



Szamota i mistrz olimpijski Beaufrand.

Józef Włodarkiewicz.

ZWYCIĘSTWO POLSKI W TURNIEJU KRYNICKIM

W Krynicy rozegrany został w dniach od 1—6 bm. doroczny międzynarodowy turniej hokejowy przy udziale trzech zespołów zagranicznych, a mianowicie Wiener E. V., Troppauer E. V. i B. K. E. (Budapeszt). Poza tym wzięły udział trzy kombinowane zespoły polskie.

W skład polskiego zespołu A wchodzi gracze następujący: Stogowski, Kowalski, Kulej (rez. Materski), Kryger, Tupalski, Szenajch (rez. Sabiński i Hemerling).

Zwycięstwo drużyny polskiej przyjąć należy z wielkim zadowoleniem. Pokonanie takich zespołów, jak mistrz Austrii czy mistrz Węgier w ich najsilniejszych składach jest wyczynem niebywałym, zwłaszcza, że mistrzostwa krynickie za pasem.

Z pokaznej liczby graczy, jacy przewinęli się przed widownią krynicką na wyróżnienie specjalne zasługują czech Dorazil, wiedeński Demmer, węgier Wainer, a z Polaków przede wszystkim Kulej, Kryger i Stogowski.

Co do składu reprezentacji Polski to przypuszczalnie będzie on zmontowany: bramka: Stogowski (rezerwa Sachs), obrona Kulej, Kowalski (rezerwa Materski, Mauer lub Godlewski), napad: Szenajch, Tupalski, Kryger, rezerwa: Hemerling, Sabiński i Sokołowski lub Pastecki).

We czwartek rozegrano trzy mecze

Team A — team C 5:0 (1:0, 2:0, 2:0). Bramki zdobyli Hemerling (3), Kryger i Sabiński.

Wiener EV—Troppauer EV 4:1 (2:0, 1:0, 1:1). Bramki dla Wiednia zdobyli Lederer, Dietrichstein, Tatzler i Kirschberger, a dla Czechów — Materuk.

BKS (Budapeszt)—Team B 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bardzo dobra gra zespołu B. Jedyną bramkę zdobył w trzeciej tercji Weiner.

W piątek w drugim dniu turnieju w Krynicy rozegrano jeden tylko mecz, gdyż wskutek deszczu boisko nie nadawało się do dalszych rozgrywek.

BKE (Budapeszt) pokonał polski Team C w stos. 4:1 (2:0, 2:0, 0:1). Bramki dla Węgrów zdobyli Jenney, Ikar, Wainer, a dla Polaków — Zimmer.



Moment meczu Wiener E. V.—Team B.

W sobotę rozegrano dalsze mecze a mianowicie:

Team A—Team B 4:1 (0:0, 1:1, 3:0). Bramki dla zespołu A zdobyli Kryger (3) i Szenajch, a dla zespołu B — Godlewski.

Troppauer EV (Opawa)—Team C 3:0 (1:0, 2:0, 0:0). Bramki dla Czechów zdobyli: Dorazil, Wolff i jedna samobójcza.

BKE (Budapeszt)—Wiener EV 1:1 (0:0, 0:0, 1:1). Drużyna wiedeńska powinna była mecz ten wygrać, jednak Węgrzy bronili się doskonale. Bramkę dla Węgrów zdobył Tertak, a dla Wiener EV — samobójcza.

W niedzielę odbył się jeden mecz:

Troppauer EV — BKE (Budapeszt) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Wynik meczu jest niespodzianką. Czesi zdobywają zaraz na początku meczu bramkę przez Materuk, a następnie bronią się świetnie.

W poniedziałek odbyły się dwa mecze:

Team A—Wiener AV 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Obie bramki dla Polaków zdobył Tupalski, a dla Wiednia — Demmer. Sędziował p. Osiecimski. Drużyna polska grała jak za swych najlepszych czasów.

Team B—Troppauer EV 3:2 (0:1, 2:0, 1:1). Team B sprawił wielką niespodziankę, bijąc drużynę ceską. Bramki dla Polaków zdobyli Godlewski, Zimmer i Pastecki, a dla Czechów — Materna i Hanz. Sędzia p. Farlow.

We wtorek w ostatnim dniu turnieju grali:

Team A—Troppauer EV 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Drużyna polska w osłabionym nieco składzie, rezerwując się na mecz popołudniowy, grała nieszczególnie. Bramkę dla Polaków zdobył Sokołowski, a dla Czechów Dorazil.

Team A—BKE (Budapeszt) 3:0 (0:0, 0:0, 3:0). Doskonały finał drużyny polskiej zapewnił zwycięstwo w meczu i pierwsze miejsce w turnieju. Bramki zdobyli Materski, Sokołowski i Sabiński. Sędzia p. Osiecimski.

Ostateczna punktacja turnieju, w którym naturalnie wyniki zespołów B i C nie są liczone, a jedynie brany jest pod uwagę zespół A, przedstawia się następująco: 1) Polska 5 pkt., st. br. 6:2, 2) Wiedeń 3 pkt., st. br. 6:4, 3) Opawa 3 pkt. st. br. 3:5, 4) Budapeszt 1 pkt., st. br. 1:5.

LIST Z PARYŻA

Paryż, w styczniu.

Francja sportowa przeżyła moc sensacji sportowej w dniu Nowego 1931 Roku. Nigdy, zdaje się, we Francji nie odbyło się tyle zawodów międzynarodowych jak właśnie w ubiegłym dniu N. Roku. Prawie we wszystkich większych ośrodkach sportowych odbyły się zawody międzynarodowe z udziałem drużyn niemieckich, czeskich, austriackich, włoskich, jak: Wiener A. C., Wacker, Sparta, Victoria Zikow, Karlsruhe, Munich 1860, Aleksandria i t. p. — jednym słowem — istna inwazja. Najlepiej jednak zareprezentowały się drużyny wied., które zdemontowały piękną grę kombinacyjną i cała prasa jest zachwycona ich gentelmańskim sposobem walki.

Poza 18-tym z kolei między państwowym meczem w rugby Francja—Irlandja (3:0), który odbył się w Colombes pod Paryżem, największym zainteresowaniem cieszyły się zawody Sparta—Stade Français, nic więc dziwnego, że nie bacząc na ulewny deszcz i na... nieprzespaną noc sylwestrową, na stadionie w Buffalo zebrało się blisko 10 tysięcy osób, którzy spodziewali się pięknej gry i pewnego zwycięstwa piłkarzy pra-

skich, — okazało się jednak wręcz co innego: panem boiska i gry byli właśnie Francuzi, którzy po emocjonującej walce pobili pewnych siebie zawodowców. Co prawda techniką i grą głową Sparta górowała nad swym przeciwnikiem, musiała jednak również walczyć z... błotem, które było największym przeciwnikiem jej przyziemnej gry kombinacyjnej, gdyż w 70 proc. jej wymierzone podania nie dotarły do adresatów. W pierwszej połowie, gdy pomoc Sparty ze świetnym Kadą na czele była jeszcze świeża — gra była równorzędna, w drugiej jednak połowie, wobec wyczerpania się sił tej linii, przednie formacje gości zostały jakby sparaliżowane, a wszelkie próby nawiązania kontaktu z pomocą do końca meczu się nie udały, dzięki czemu inicjatywa przeszła w zupełności do rąk Francuzów. Drużyna francuska zrobiła miłą niespodziankę. Grała ona z nadzwyczajną, wprost niewiarygodną ambicją. Każdy z graczy walczył z nadzwyczajnym poświęceniem o każdą piłkę, którą po otrzymaniu, bez zabawy wysyłał swoim do przodu. Francuzi lepiej się dostosowali do terenu grając więcej górą, forsując szczególnie lotne skrzydła. Bohaterem dnia był zdobywca bramek Bunyan.

A w niedzielę 4 stycznia piłkarze paryscy powtórzyli znów swą przewagę, a mianowicie w międzymiastowym meczu Paryż wygrał z Pragą 3:2. Na usprawiedliwienie Czechów nadmienić trzeba, że większość graczy Pragi była przemęczona bardzo całym szeregiem spotkań, co odbiło się bardzo na tempie gry.

W pierwszej połowie wynik był bezbramkowy, następnie zaraz po przerwie Swoboda strzela bramkę dla Pragi, jednak Francuzi rewanżują się trzema kolejnymi bramkami. Pod koniec gry Swoboda zdobywa drugi punkt.
J. Vasin.

Wszelchświatowy związek Makabi proklamował w dniach od 4—11 stycznia 1931 akcję tygodnia Makabi na terenie całej Polski. Do akcji zgłosiło się przeszło 180 miast przyczem wszędzie utworzone zostały komitety miejskie. Tydzień Makabi ma na celu utworzenie nowych klubów i powiększenie kadr czynnych sportowców. Zostały również wydane legitymacje dla członków wspierających. Dotychczas do akcji przystąpiło około 500 klubów, które nadesłały za potrzebą na 75 tysięcy legitymacji.



Ulubiony sport dzieci — saneczki.



Przed wyruszeniem na wycieczkę narciarską.

SZTUCZNE TORY ŁYŻWIARSKIE

Mysł budowy sztucznej ślizgawki na Górnym Śląsku rzucił poraż pierwszy wojewoda dr. Grażyński, zdążając do rozszerzenia środków kultury fizycznej, rozporządzałnych w miesiącach nieletnich. Realizatorem tej inicjatywy stało się Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie. Nie mogąc pokryć wydatków ze swej kasy, zorganizowano Spółdzielnię, tembardziej, że instytucji o podobnym charakterze t. j. kanałowym domagała się Pierwsza Brneńska Fabryka Maszyn, budująca tor. Zbiórka udziałów dała w krótkim czasie 400.000 złotych, sumę wystarczającą do rozpoczęcia robót. Z dużą pomocą przyszedł wojewoda Grażyński, ratując w ciężkich chwilach Spółdzielnię.

Obecnie całość prac już jest gotowa i oddana jest do dyspozycji świata sportowego.

Przebieg toru odpowiada wielkości placu hokejowego. Maszynierja jednak tak została zaprojektowana, że przewidziano jej sprawność i na wypadek dalszej rozbudowy toru.

Budynek składa się z trzech elementów, z restauracji, z hali maszyn i z garderoby. Hala maszyn i garderoba tworzą równocześnie konstrukcję pod trybuny.

Restauracja dzieli się na restaurację parterową, która dostępna jest tylko od strony toru, tak, że może tylko służyć jeżdżącym, oraz restaurację piętrową, dostępną tylko dla gości i widzów z ulicy.

Bardzo ciekawą jest kwestja przygotowania toru do pracy sportowej, nawet w temperaturze powyżej zera, gdy jest odwilż i lód naturalny ginie. Wymaga to zamrożenia płyty betonowej, która jest płaszczyzną ślizgawki. W płytę tę o grubości około 7 cm. są włożone bardzo gęsto rury, przez które przepływa oziębiana do temperatury — 12 stopni C. solanka t. j. woda z zawartością chloru wapnia. Taka mieszanina może być oziębiona do —55° C. i nie zamraża jak woda sama, wobec czego używamy jej do zamrażania płyty.

Do oziębiania solanki używamy amonjaku. Amonjak, zamieniając się na parę, odbiera ciepło otoczeniu, a otoczeniem amonjaku jest solanka. Przyrządem, w którym zamienia się amonjak w ciepłą parę są węzownice, zanurzone w basenie z solanką. Pa-

ry amonjaku z węzownic wsysa kompressor. następnie je spręża i przesyła do kondensatora, służącego do zamieniania pary amonjakalnej na płyn. Z kondensatora przechodzi amonjak przez odpowiednią stację regulującą do węzownic, gdzie rozpręża się w parę i proces powtarza się na nowo. Do całej tej przemiany pary na ciecz i odwrotnie niezbędną jest energia, której dostarczają motory. Oziębioną solankę przetłaczają pompy do rur zabetonowanych w płycie, solanka wracając odbiera po drodze ciepło płyty betonowej i przenosi je do basenu. Solanka tu znów podlega oziębieniu i znów zapomocą pomp idzie pod płytę. Termometry, wbudowane w przewody solanki, doprowadzające i powrotne, wskażą nam w jakim stanie oziębiania znajduje się płyta betonowa. Jeżeli oziębienie to wynosić będzie około — 7 stopni C, to na płytę rozpyła się wodę, która osiadając na płycie momentalnie marznie. Pierwszą warstwę lodu doprowadza się do grubości około 1 cm. poczem narasta ona, stale w nocy odnawiana, do grubości dochodzącej do 20 cm.

Aby można było się ślizgać wieczorem, umieszczono na wysokich masztach 23 lam-

py z reflektorami lustrzanymi, każda o mocy 10000 Va. co daje ilość światła stosowaną w kreslarni.

W lecie, jak twierdzi kierownik robót, inż. Kalaciński, po podniesieniu okrawężenia płyty i napelnieniu wodą można otrzymać basen. Wodę można ogrzewać przy pomocy maszyn.

T. Ch.

SPORT W RADJO

Referat Sportowy Polskiego Radja w najbliższym czasie organizuje kilka transmisji sportowych. Próbą swego rodzaju była transmisja z meczu bokserskiego Warszawa — Brno. Drugą transmisję sportową przeprowadzi Polskie Radjo z międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska—Czechosłowacja, który się odbędzie dn. 1 lutego, również w sali Coloseum. Ponieważ mecz ten będzie miał wielkie znaczenie propagandowe będzie miał wielkie znaczenie propagandowe, Polskie Radjo wystosowało do Radjostacji Czeskich odpowiedni list, w którym proponuje transmitowanie tego meczu na Czechi w języku czeskim. Odpowiedź w tej sprawie jeszcze nie nadeszła. Trzecią z kolei i najważniejszą audycją będzie specjalna seria komunikatów, transmisji i pogadanek z mistrzostw świata hokejowych w Krynicy. Audycja ta będzie nadana na wszystkie zainteresowane w mistrzostwach Państwa europejskie. Szczegółowe terminy tych audycji nie zostały jeszcze opracowane.

W dziale odczytowym w najbliższej przyszłości odbędą się następujące odczyty sportowe: Dn. 9 stycznia o godz. 14.30 Prezes PZHL i pierwszy Viceprezes Międzynarodowego Związku, dr. Polakiewicz. wygłosi z rozgłośni warszawskiej odczyt na temat: Hokej polski a mistrzostwa świata w Krynicy, oraz p. dr. Szatkowski z rozgłośni krakowskiej w dn. 21 stycznia o godz. 15.30 scharakteryzuje wszystkie międzynarodowe imprezy hokejowe Krynicy.

Największą sensacją będzie jednak wywiad z K. Bocheńskim, doskonałym pływakiem warszawskiego AZS-u, który opowie ciekawe szczegóły ze swej kariery sportowej, dotąd w prasie niedrukowane. Wywiad odbędzie się dn. 12 bm. o godz. 20—20.15. Wywiad przeprowadzi ref. sprt. Pol. Radja p. Włodarkiewicz.

SPORT WODNY

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom
WIOŚLARSTWA
ŻEGLARSTWA
PŁYWACTWA
i TURYSTYCE
WODNEJ



REDAKCJA
Warszawa,
Senatorska 19

Okazowy zeszyt po wpłaceniu 1 zł.
P. K. O. 6013

5 × 10 KLM.

Bieg sztafetowy 5×10 km. o puchar St. Fachera rozegrany został 31.XII przy udziale 16 sztafet, z których 12-cie doszło do mety.

Silny i ciepły wiatr południowy lub zimny, północny, zmieniały za każdym podmuchem warunki terenowe, stawiając narciarzy przed bardzo trudnym zadaniem. Porównywanie czasów poszczególnych zawodników jest w tych okolicznościach absolutnie niemiernoradne, ponieważ pierwsza i ostatnia zmiana miała najlepsze warunki, a środkowi zawodnicy borykali się ze zwiększonymi trudnościami.

Start biegu był na Lipkach, następnie trasa szła Krzeptówkami, przez Gronik, Bujdówkę i reglami z powrotem na Lipki, w terenie płaskim. Sztafeta składała się z pięciu zawodników, z których każdy miał do przebycia dystans 10 klm.

Bieg wykazał wielką supremację narciarzy SNPTT, którzy zdobyli oba pierwsze miejsca.

Wyniki biegu: 1) sztafeta SNPTT. I. w składzie: Bronisław Czech, Władysław Berych, Karol Szostak, Stanisław Skupień i Polankowy Władysław w czasie 3.47.39. 2) sztafeta SNPTT. III. w składzie: Krzeptowski Andrzej, Stopka Michał, Skupień Jan, Marusarz Jan i Żytkowicz Władysław w czasie 3.48.13. 3) Wisła I. w składzie: Motyka Zdzisław, Motyka Stanisław, Michalski Stanisław, Kuraś Józef i Chramiec Józef w czasie 3.51.40.

Następnie sztafety przybyły w porządku: 4) sekcja narciarska Tow. Sport. Wisła II (Gabrys, Górski, Gawlikowski, Samolski i Klocek 3.51.40), 5) Oddział narciarski Sokola: (Czech Władysław, Gałek, Pitek, Mardula i Stopka Władysław 3.55.19), 6) Sekcja narciarska Tow. Sport. Wisła III. 4.04.08. 7) SNPTT. II 4,04,24. 8) SNPTT. II. 4,09,32. 9) Oddział Narc. Strzelca 4.10.20. 10) Wisła 4,13,28. 11) Wisła V 4,25,45 i 12) Tatrzańskie Tow. Norc. Kraków 4,32,12.

Najlepszy czas dnia uzyskał Stanisław Skupień (SNPTT) — 40:39 sek. Bronisław Czech (SNPTT), startujący w swej sztafecie iako drugi, biegł w najgorszych może warunkach i pomimo tego osiągnął doskonały czas 42:29 sek. Dalsze miejsca indywidualne zajęli: 3) Michalski (Wisła) 42:33 sek., 4) Mar- (SNPTT) 43:00 sek.

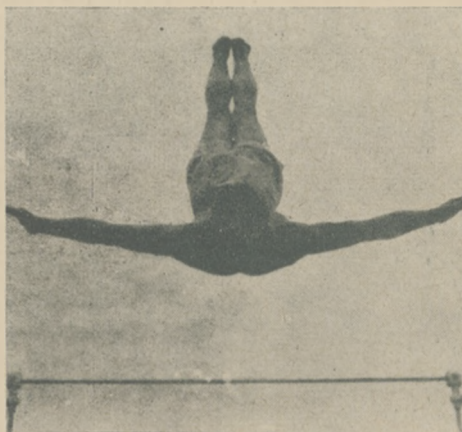
Organizacja zawodów bardzo dobra, dobra, funkcje sędziów pełnili pp.: dr. Macudzyński, dr. Szatkowski, Openheim, płk. Wagner, kpt. Koniewicz, Ignacy Bujak i Władysław Bombala. Trasę prowadzili Stanisław Zdyb i sierżant Wawro. Wyniki srodowe uzyskane przez poszczególne sztafety miejskie. Tydzień Makabi ma na celu na uznać za znakomite, jeżeli się zważy, że warunki terenowe były ciężkie. Forma zadobra. Na zawodnikach znać zaprawę przedsezonową oraz pracowite treningi. Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności dość duże.

**Pamiętajcie
o pronumeracie**



G I M N A S T Y K A

Niema chyba człowieka, któryby nie zdał sobie sprawy z tego jak doniosłe stanowisko posiada gimnastyka w akcji podniesienia tężyzny fizycznej ludzkości. To też



Mistrz Europy Primoric (Jugosławia) podczas salta o prostym krzyżu z drążka.

cały świat sportowy wysoce zainteresowany był zeszłorocznymi mistrzostwami gimnastycznymi Europy, które odbyły się w Luksemburgu. W zawodach tych wzięło udział 6 państw: Francja, Węgry, Belgia, Czechosłowacja, Jugosławia i Luksemburg. Każde z tych państw zgłosiło po jednym zastępie (drużynie) składającym się z 8 zawod-



Kołowrót olbrzymi nachwytem w wykonaniu Grochowskiego (Sokół IV Warszawa).

ników. Niemcy, którzy mieli poważne szanse do zwycięstwa nie brali udziału w mistrzostwach luksemburskich, nie należą bowiem do międzynarodowej federacji gimnastycznej, do której według krążących pogłosek mają się w najbliższym czasie zgłosić, natomiast Szwajcarzy — mistrzowie Olimpiady amsterdamskiej — słynni jako najlepsi gimnastycy świata, nie zgłosili swego udziału, ponieważ nie zdołali się odpowiednio do tych zawodów przygotować.

Gimnastyczne mistrzostwa Europy były to zawody w 11-boju, polegającym na wykonaniu przepisanych ćwiczeń na 6-ciu przyrządach, mianowicie: 1) poręczach, 2) drążku, 3) kółkach, 4) koniu z łękami, 5) koniu bez łęków — do skoków, 6) linie. Do tego doszły jeszcze ćwiczenia wolne i 4 konkurencje lekkoatletyczne, jak: bieg 100 m., skok w dal, skok o tyczce i pchnięcie kulą.

W ten sposób przeprowadzone zawody klasyfikują na pierwsze miejsce tego, kto uzyska największą ilość punktów we wszystkich konkurencjach. Obliczanie punktów i ocena odbywa się w podobny sposób jak to ma miejsce przy skokach do wody lub skokach narciarskich, to znaczy, że wielkość oceny uzależniona jest od trudności i prawidłowego wykonania ćwiczenia. Każdy zawodnik otrzymuje za wykonane ćwiczenia pewną ilość punktów, a suma punktów wszystkich zawodników w zastępie decyduje o zwycięstwie danego państwa.

Tegoroczne IX mistrzostwa Europy wygrali Czesi w składzie: Gajdosz, Löffler, Eifenberger, Szupczyk, Rybak, Vacha, Ginter, osiągając 867,40 punktów przed Francją 841,10, Jugosławiją 820,20, Węgrami 751,45. Luksemburgiem 724 i Belgią 676,35.

Jednostkowo zwyciężył — to znaczy zdobył największą ilość punktów — Prymożyc — Jugosławia przed Gajdoszem i Löfflerem — Czechosłowacja.

Następne mistrzostwa odbędą się w 1932 r. na Olimpiadzie w Los Angeles, które będą dla nas ciekawsze z tego względu, że spodziewany jest udział w nich Polaków.



Walasiewiczówna w gronie najlepszych ośmiu sportowców Ameryki, od lewej: Jones (golf), de Mar (maraton), Madison (pływanie), Walasiewiczówna, Simpson (spinter), Wills-Moody (tenis), Ruddy (pływanie), i Berlinger (wieloboje).

T Y D Z I E Ń H O K E J O W Y

Ostatnio Pol. Zw. Hokeja Lodowego otrzymał zgłoszenie Szwecji do hokejowych mistrzostw w Krynicy. Dzięki udziałowi Szwecji mistrzostwa krynickie będą bezwzględnie najlepiej obsadzonymi mistrzostwami z dotychczasowych. System rozgrywania mistrzostw nie jest jeszcze definitywnie ustalony.

Angielska drużyna hokejowa grać będzie na turnieju krynickim w składzie następującym: Little, Sexton, Mackenzie, Magwood, Erhardt, A. Grace, rezerwa: Gardner, Malanod, N. Grace, Carrhors. Przed przybyciem do Krynicy rozegrany zostanie w Katowicach 28 bm. mecz Polska—Anglja.

Kanadyjska drużyna hokejowa przybędzie do Krynicy na mistrzostwa świata w składzie następującym: Putte, Mc Vey, Williamson, Pideook, Mc Callum, Hill. Rezerwowi: Mc Kenzie, Garbut, Wattson.

W związku z mistrzostwami hokejowymi w Krynicy od dn. 20.I—15.II czynny będzie bezpośredni pociąg Warszawa—Krynica, a specjalne pociągi: Kraków—Krynica przyłączone będą do linii Berlin—Katowice—Kraków—Lwów. Urząd telegraficzny, pocztowy i telefoniczny uzyska na czas mistrzostw specjalną usługę władającą wieloma językami, linje telefoniczne będą usprawnione, podobnie jak i telegraf. Na czas mistrzostw zaprowadzona będzie także wewnętrzna aparatura telefoniczna.

Węgry zawiadomiły organizatorów tegorocznych mistrzostw hokejowych świata w Krynicy, że drużyna narodowa zostanie wyłoniona z pośród następujących 28 graczy: Vertes, Monostory, Benyovits (bramkarze), dr. Lator, dr. Barna, Halmay, hr. Bethlen, dr. Krepuska, Weiner, Minder, Jeney, Rajnay, Baty, Bikar, Barcza hr. Revay Margo i Bicskey.

Dziennik niemiecki Vossische Zeitung podał ostatnio bardzo złośliwą plotkę, pisząc, m. innymi, że Szwecja, Szwajcaria, Francja, Niemcy i Czechosłowacja zamierzają nie obesłać hokejowych mistrzostw świata w Krynicy. Zwróciliśmy się do zarządu PZHL z zapytaniem w powyższej sprawie, przyczem odpowiedziano nam, że wszystkie te państwa są do rozgrywek zgłoszone i o odmowie żadnej wiadomości dotąd nie otrzymano.

Polski Zw. Hokeja Lodowego ubezpieczył wszystkich uczestników obozu hokejowego, treningowego i instruktorskiego, w

Katowicach w jednym z towarzystw asekuracyjnych. Ubezpieczenie obejmuje nieszczęśliwe wypadki podczas obozu i gier o mistrzostwo świata.

Japonia nie weźmie udziału w turnieju krynickim.

Film propagandowy w Krynicy demonstrowany będzie dzięki staraniom konsulatów polskich w Medjolanie, Wiedniu i Antwerpji w kinach Włoch, Austrii i Belgji.

Sprawa przybycia hokejowej reprezentacji USA na mistrzostwa krynickie została już definitywnie załatwiona i w końcu b. m. Amerykanie przybędą do Polski.

Do Krynicy przybędzie kilkudziesięciu dziennikarzy zagranicznych z Cech, Włoch, Szwajcarii, Austrii, Węgier, USA, Niemiec, Belgja i Francji.

W Warszawie w Nowy Rok Legja komb. wygrała z Marymontem 3:1, zaś AZS komb. pokonał Skrę 6:1. Pierwsze mistrzostwa kl. B wyznaczone na 4 bm. odwołano z powodu deszczu.

Mistrzostwa stolicy klasy B nie mają szczęścia, gdyż skutkiem pogody jeszcze się one nie rozpoczęły. Posunęły się one tylko o tyle, że wskutek wycofania się klubu Orle, zaliczono wszystkim członkom I-ej grupy, a mianowicie Marymontowi, Legji II i Skrze po 2 pkt. Program rozgrywek przedstawia się następująco: I termin: Legja II—Skra, AZS II—Polonia II, Warszawianka—ZASS, II termin' Marymont—Skra, Polonia II



Hokejowy mistrz Brna, drużyna akademicka V. S. B.

—ZASS, AZS II—Warszawianka, III termin. Legja II—Marymont, AZS II—ZASS, Polonia II—Warszawianka. Następnie odbędą się mecze pomiędzy mistrzami grup I-ej i II-ej, potem rozegrane zostaną spotkania o tytuł drużyny, która wchodzi do klasy A z mistrzem Łodzi o tytuł mistrza klasy B.

W Łodzi w Nowy Rok rozegrano mecz hokejowy pomiędzy kombinowaną drużyną Unionu i ŁKS-u a drużyną drugą kombinowaną, zakończony zwycięstwem pierwszych 3:1. W pierwszych meczach o mistrz. kl. B 4 bm. ŁKS pokonał Kadimah 20:0, a 6 bm. Tryumf 6:0, a Union wygrał z Kadimahem 14:0. W mistrzostwie prowadzą ŁKS 4 pkt. przed Unionem 2 pkt.

Mecz Wiedeń—Kraków rozegrany 30.XII w Krakowie zakończył się zaszczytnym dla młodego zespołu krakowskiego wynikiem 4:7 na korzyść Wiednia.

W Krakowie 1.I Cracovia pokonała Makabi 6:0.

We Lwowie w dn. 1.I Czarni wygrali w meczu towarzyskim z Lechją 2:1.

W pierwszych meczach o mistrzostwo klasy B we Lwowie Ukraina zremisowała z Lwowianką 0:0, zaś Hasmonia zdobyła walkover i 5:0 z powodu niestawienia się Lechji II

W Wilnie AZS zremisował z PKS 0:0, a w Bydgoszczy Polonia pokonała BTW 8:0.

Legja pokonała 7 bm w Krynicy Krynickie K. H. 3:0.

W turnieju hokejowym w Szmeksie w półfinałach LTC Praga pokonał Potleidorf 7:0, a Slavia wygrała z Magyar KE 1:0. Finał wygrywa LTC Praga bijąc Slavię 2:0.

W Davos finał o puchar Sprenglera zdobyła drużyna LTC Praga, bijąc Davos HC 4:0.

W Krynicy rozegrane zostały we czwartek zawody saneczkowe na otwarcie sezonu przyczem wyniki były następujące: bieg jedynek panów — 1) Witkowski (KTH) 1:51.4, 2) Ręczkiewicz (KTH) 1:51.6, 3) Zarzycki (KKN) 1:51.6 (ten sam czas), 4) Szerauc 1:57.2. Bieg jedynek pań 1) Rosadowa 2:10.8, 2) Szeraucówna 2:21, 3) Enkerówna 2:22.6, 4) Klepacka, 5) Frankowa, bieg dwójek panów — 1) Peliński (KTN) i Amałwicz (Warszawianka) 2:00.2, 2) Pisz (KKN) i Terei (KKN) 2:00.6, Tor długości 1500 metr.

Saneczkarze krynicki: Witkowski, Ręczkiewicz i Szerauc startują 7—9 bm, w Westerowie.

PLYWANIE

W Warszawie na pływalni Kays Chorych rozegrane zostały zawody pływackie AZS-u, w których wziął udział znajdujący się obecnie w świetnej formie Bocheński. Wyniki zawodów były następujące: bieg 100 m. st. dow. — 1) Gałęcki (AZS) 1:19.8, 2) Kozłowski (Legja) 1:19.8, 3) Szymankiewicz 1:23.3, bieg 200 m. st. dow. — 1) Bocheński (AZS) 2:30.2, 2) Makowski (AZS) 2:44.8, 3) Matysiak (AZS) 2:46, 4) Karpiński (AZS) 2:50.7. Jeśli zsumujemy czasy tych zawodów, to wynik 4×200 mtr. byłby rekordem Polski, bieg 200 m. st. klas. — 1) Jurkowski (Polonia) 3:09.3, 2) Malanowicz 3:15, 3) Kempński (AZS) 3:16.1, bieg 100 m. na wznak — 1) Baranowski (AZS) 1:1:30.2, 2) Kornwasser 1:40.2, 3) Spodkiewicz, 4) Lewinson. Poza to rozegrano kilka konkurencji klasy II, a na zakończenie odbył się mecz Bocheńskiego ze sztafeta 2×50 mtr. Bocheński wygrał ten mecz osiągając na 100 mtr. czas 1:01.6, podczas, gdy para Matysiak-Makowski miała czas 1:01.8.

W Siemianowicach rozegrane zostały 6 bm. zawody pływackie z udziałem pływaków śląskich, krakowskich i warszawskich. Wyniki zawodów: 100 m — 1) Bocheński 1:03, 2) Kot 1:07, 3) Rouppert 1:10, 200 m — 1) Bocheński 2:30, 2) Karliczek 2:45, 3) Makowski. Kot wycofał się. 4×100 m — 1) AZS Warszawa (Matysiak, Malanowicz, Makowski, Bocheński) 4:11, 2) Cracovia 4:41.5, 3) EKS 4:42. Bocheński nadrabia 15 mtr na ostatniej setce. 200 m klas. — 1) Kaputek 3:00.8, Begut 3:09, 3) Malanowicz 100 m na wznak — 1) Karliczek 1:24, 2) Frania 1:24.2 3) Baranowski, skoki — Breguła, 4×100 m. st. kl. — 1) Siemianowice 5:55 2) AZS Warsz. 5:55.5, 3) SKLA, 100 m. pań — Jarkuliczówna 1:40, skoki pań — Klausówna.

8 zawodników AZS-u z Bocheńskim na dach międzynarodowych YMCA, w których czele startuje 11.I w Krakowie na zawo- wezmą udział Czesi Medricky i Svehla.

NARCIARSTWO

W Smokowcu startowali 6 bm narciarze zakopiańscy z dużym powodzeniem. Bieg 13 km w klasie I-iej wygrał Ruzsiński (Karpatehver.) 1:35:46 przed Br. Czechem 1:37:25 F. Bujakiem (Karpver.) 1:41:29, a Skupień był szósty, zaś Lankosz 9-ty. W klasie starszych wygrał Schiele 1:56:50, w klasie II-iej S. Motyka 1:45:00 przed Mardułą 1:46:28 i Rothem, a bieg pań II kl. 8 km wygrała Giewontówna 1:09:52.

W Sławsku odbył się zjazdowy bieg narciarski na trasie 4 km przy udziale czop przed Szczepanowskim (KTN) 8:23, Wrocławką (Czarni), Likieniewskim (KTN) i Klugiem (Sokół), zaś w klasie juniorów pierwsze miejsce zajął Markowski (Czarni) 9:10 łowych narciarzy lwowskich. W klasie seniorów wygrał Witkowski (Czarni) 7:41 przed Chlipalskim (KTN) 9:13, Waknikiem (Czarni) 11:16 i Turskim (Sokół) 11:51.

Ogólnopolskie zawody o mistrzostwo Sokolstwa Polskiego rozegrane będą 17 i 18 bm. w Makowie.

W Krynicy rozegrane zostały 6 bm harserskie kobiece zawody narciarskie na 8 km., w których wzięła udział Halina Kono- packa-Matuszewska, zajmując trzecie miejsce z czasem 1:06:46 za Iwaszkiewiczówną (1:00:18) i Kozarówną (1:00:51).

W Oberhof, gdzie odbędą się narciarskie mistrzostwa Europy, konkurs skoków wygrał Recknagel, osiągając 47 mtr.



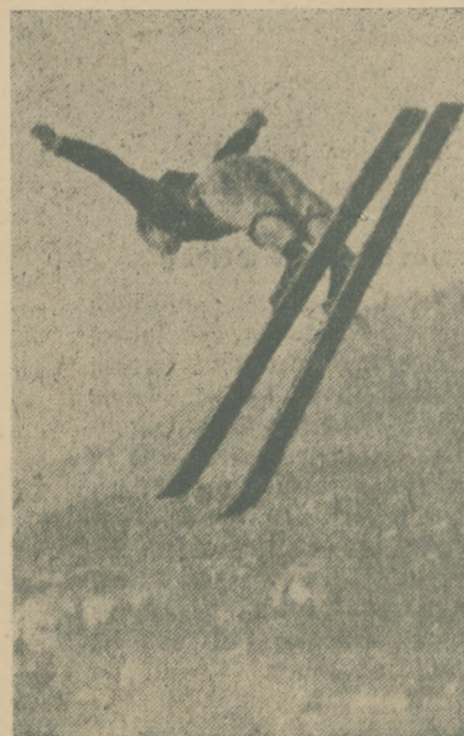
Skupień (SNPTT) mija leguta (Strzelec) podczas biegu 5×10 klm. w Zakopanem.

Wyznaczone na niedzielę konkursy skoków narciarskich na Krokwi nie doszły do skutku, natomiast odbyły się treningowe skoki, podczas których wszyscy trzej bracia Marusarze osiągnęli ponad 50 mtr.

W Białymstoku czynny jest od 2 tygodni kurs narciarski pod kierunkiem p. Luderowicza dla organizacji p. w.

CIWF z Warszawy rozpoczął 7 bm w Krynicy doroczny kurs narciarski.

Na skoczni w Davos konkurs skoków wygrał Kaufman (71 mtr.) przed S. Ruudem (68 mtr.). Najdłuższy skok miał Trojani, a mianowicie 72 mtr. ustane.



Świetny narciarz austriacki, Lautchner w skoku.

ŁYŻWIARSTWO

Terminarz zawodów łyżwiarskich organizowanych przez WTŁ przedstawia się następująco: 10.I godz 18 międzynarodowe pokazy łyżwiarskie, 11.I godz. 11 zawody młodzieży szkolnej w jeździe figurowej stop. I-szy i II-gi, godz. 12 międzynar. pokazy łyżwiarskie, 18.I zawody przeglądowe w jeździe figurowej pań, panów i par (godz. 11). 25.I godz. 11 zawody młodzieży szkolnej w jeździe figurowej stop. I-szy i II-gi, 1. II zawody młodzieży szkolnej w jeździe figurowej, stop. I-szy, II-gi i parami (godz 11), 8.II godz. 11 zawody o mistrzostwo kręgu warszawskiego w jeździe figurowej pań, panów i par, 15.II godz. 11 zawody WTŁ w jeździe figurowej pań, panów i par oraz zawody w jeździe figurowej panów o puchar przechodni im. prezesa W. Rudnickiego, 22.II godz. 11 zawody kwalifikacyjne w jeździe figurowej (t. zw. sprawność łyżwiarska) według II-go i III-go programu, 1.III godz. 11 zawody młodzieży szkolnej w jeździe figurowej stop. I-szy i II-gi i parami. Zawody odbywać się będą w Dolinie

W Krynicy (1—3.I) i w Zakopanem (4—6.I) rozegrano międzynarodowe pokazy łyżwiarskie, przyczem udział w nich wzięły dwie pary węgierskie Orgonista-Szallay i Rotter—Szollas, para wiedeńska Schneider—Richter, para czechosłowacka państwo Hoppe i trzy pary polskie Bilorówna—Kowalski, Rudnicka—Theuer i Chachlewska—Połczyński. W pokazach indywidualnych brali udział Prasznowski (Praga), Tertak (Budapeszt), panna Holowsky (Wiedeń) oraz Kikiewicz i Iwasiewicz (Warszawa).

Pokazy łyżwiarskie w Wilnie, Grodnie i Białymstoku zostały przesunięte na inny termin.

Balangrud wygrał pierwsze w Norwegii zawody łyżwiarskie, osiągając na 500 m 46.7, 1500 — 2:28, 5 km — 9:24 i 10 km — 17:57. Na 500 m lepszy czas miał Pedersen (45), a na 5 km — Stenbek (9:20).

SPORT MOTOROWY

W drodze na zjazd automobilowy gwiazdzisty w Monte Carlo w końcu stycznia 16-tu automobilistów obrało sobie za start Jassy i przejeżdżać będzie przez Warszawę, Berlin, Brukselę do Paryża. Trasa wynosić będzie 3500 mtr. Start rozpocznie się 16 bm. Oto lista zawodników: Larue na Peugeot, Richard na Dalahaye, Berlesco na Chryslerze, Klinika na Mercedes, Schielefrs na Fordzie, Bderewska na Citroen, Martey na Citroen, Brakker na Fordzie, Merenev na Steyer, Wieczyński na Fordzie, Shepherd na Morris, Jan Ripper na Praga, Cristea na Dodge, Vassel na Hotschkisie, Kozierowska na Studebackerze i Penczyannna na Studebackerze.

W Zakopanem odbędą się 10 i 11 bm. wielkie zawody automobilowe, a 17 i 18 bm — zawody motocyklowe.

Nowy samochód słynnego kierowcy angielskiego, Campbella, został już wybudowany. Campbell na swem „Blue Bird II” w Dayton 14 bm. zaatakuję rekord szybkości automobilowej mjr. Segrave, wynoszący 374 km na godzinę.

Z WYDAWNICTW

Wychowanie fizyczne narodowe. Prof. E. Piasecki.

W zeszytach Nr. 10 i 11 „Wychowania Fizycznego” prof. Piasecki stara się zebrać to, co w chwili obecnej da się powiedzieć o odrębnościach narodowych, polegających na rasie, terytorjum ojczystem i jego klimacie, wspólności kultury, tradycji, dziejów, a wreszcie na rodzimej twórczości w zakresie tego działu wychowania.

W dziedzinie wychowania fizycznego tradycja narodowa znajdzie swój wyraz nade wszystko w grach i tańcach rodzimych. Tam bowiem bogactwo form jest tak wielkie, z drugiej zaś strony bezpośrednio zastosowania życiowe tak małą odgrywają rolę, że u nas w Polsce np. znaczną większość gier i wszystkie tańce, jakie nam przyjdzie użytkować w wychowaniu możemy zacząć od własnej tradycji.

Fascynującą siłą tańców polskich stwierdził między innymi fakt, że w czasie wojen polsko-szwedzkich w XVII stul., część ich zawędrowała do Skandynawji, gdzie jako polskan (taniec polski) w wielu odmianach do dziś dnia zażywają większej opieki, niż we własnej ojczyźnie.

Tradycja rodzima w dziedzinie sportów daje nam niestety zbyt mało. Powtórę w tych gałęziach, gdzie zastosowanie praktyczne i wynik w centymetrach, czy sekundach rozstrzyga, musimy brać najczęściej gotowe wzory od tych narodów, które stały w danej specjalności na najwyższym poziomie.

Ale i tu jednak tradycja narodowa odaje nam ogromne przysługi, wskrzeszając z łatwością zapał do tych ćwiczeń, którymi niegdyś nasz naród służył np. jazda konna.

Temperament narodowy jest związany prawdopodobnie z typami rasowymi. Poza tem jednak w ciągu tysiącleci działały na nasz naród wpływy historyczne i urabiały jego charakter, który przez wychowanie w środowisku polskiem przechodził z pokolenia na pokolenie. Zadanie dzisiejszego wychowawcy jest już tym razem nie tak skromne, jak tam, gdzie chodziło o właściwości wrodzone, do których przystosowujemy nasze zabiegi, mało mając na wywołanie zmian.

Rola wychowawcy fizycznego w tej dziedzinie jest obszerna i doniosła. Ma on w swym ręku środki potężne, zmierzające tak ku pozytywnemu jak i negatywnemu ze wskazanych dopiero co zadań. Zalety, jak odwaga bojowa, zdolność do samorzutnej organizacji, zdolność do zapału i poświęcenia, wytworzone w naszej warstwie szlacheckiej przez chłobodny ustrój dawnej Rzeczypospolitej, stały się w pewnej mierze, z postępowaniem demokratyzacji własnością dzisiejszej klasy przewodniej — inteligencji, a w znacznej części i innych warstw.

Co do wad narodowych, pozostałych u nas po chorobliwych stronach psychiki szlacheckiej, powszechna jest zgoda na brak karności. I tu mamy środki zaradcze z dziedzin wychowania fizycznego, rozporządzamy bowiem ćwiczeniami obu rodzajów: kar-

ności, pożądanej dla narodu i państwa — ności bezwzględnej i rozumowej. Pierwszą dają ćwiczenia gimnastyczne, drugą — drużynowe gry ruchowe, wspólne wycieczki, obozy.

Nade wszystko musimy uwolnić się od chorobliwej ambicji, która by nas kusiła do stworzenia naprędce własnego systemu gimnastycznego.

Gimnastyka jest działem ćwiczeń cielesnych rozumowanych, opartych w miarę możliwości całkowicie na wskazaniach naukowych.

A zatem podobnie jak w innych gałęziach nauki stosowanej musi dziś i tu obowiązywać elektryzm.

Oryginalny w znacznej mierze jest pomysł Jordana co do organizacji zabaw i gier ruchowych. Wielkim tedy grzechem trzeba nazwać zaniedbanie jego dzieła przez dzisiejszą generację, która zapatrzona w hucznie reklamowany sport widowiskowy zapomniała o akcji podstawowej — o dostarczeniu polskiej młodzieży przestrzeni i kiedownictwa dla gier wychowawczych.

Natomiast świeże wprowadzenie polskiej odznaki sportowej jest triumfem zasady, by kulturę fizyczną narodu normować według jego własnych potrzeb.

Podnosi prof. Piasecki zrobienie dalszego jeszcze kroku — ograniczenia poparcia państwa do sportu bez trybun, sportu, któryby był ćwiczeniem dla mas, a nie widowiskiem.

Trzeba zerwać z nieszczęsną zasadą podziwiania i nagradzania maksymalnych wyników, które mimo błyszczące pozory, dają nam fizycznych i moralnych kaleków.

Na forum międzynarodowym wyjdziemy z czemś innym: z pokazem metod i wysiłków wychowawczych. Trzeba więc wskrzesić przedwojenne Kongresy międzynarodowe higieny szkolnej i wychowania fizycznego i tam demonstrować statystyki, aparaty filmy ćwiczebne.



Moment meczu rugby w Paryżu.

ZE STATYSTYK

Stan zdrowia poborowych powiatu błońskiego.

Autor, dr. Klamrzyński, lek. pow. Błonie, na podstawie pracy w komisjach poborowych i przeglądu 1600 poborowych, podaje swe spostrzeżenia.

Na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło, że stan zdrowia naszej młodzieży poborowej, pochodzącej przeważnie ze wsi, pracującej na roli, silnej i młodej, nie powinien być pozostawiać do życzenia, tymczasem, gdy bliżej się przyjrzymy, to musimy stwierdzić, że stan rzeczy jest wprost zatrważający.

Dać o tem należyte pojęcie mogą tylko dane liczbowe.

Na podstawie tych danych procent poborowych, zdalnych do służby wojskowej (kat. A) wynosi 50,5%, pozostali zostali zdyskwalifikowani z powodu chorób.

Ale wśród tej pierwszej połowy niemało się okazało młodzieży dotkniętej najrozmaitszemi cierpieniami tylko w łagodniejszej formie lub w stopniu nie przeszkadzającym jej odbyć powinność wojskową.

Bez żadnych zastrzeżeń, bez żadnego dodatkowego paragrafu była zaledwie 1/3 część wszystkich poborowych (34,2%).

Najniebezpieczniejszą chorobą, dyskwalifikującą młodzież poborową do służby wojskowej są zmiany w płucach o charakterze specyficznym — gruźliczym. Z gruźlicą płuc było 24,1% wszystkich badanych. Jeżeli do tej liczby dodamy 3,6% z gruźlicą kości, to ogólna liczba chorych na gruźlicę ewentualnie wrażliwych na nią wyniesie 27,7%.

17,8% poborowych okazało się niedorozwiniętych fizycznie wskutek złej budowy ciała.

I chociaż żaden z tych 17,8% niedorozwiniętych nie otrzymał kategorii A, jako rażąco słaby, nie wynika, że pewien i to być może dość znaczny procent słabo rozwiniętych fizycznie nie będzie musiał odbywać służby wojskowej.

Natomiast wiemy dokładnie, że 16,3% poborowych otrzymało kategorię A mimo, że zostały u nich stwierdzone te lub inne cierpienia, z których zmiany w płucach są najliczniejsze i najgroźniejsze.

Nie trudno dowieść, że taki stan rzeczy prędzej czy później odbije się na zdrowiu tych słabszych.

Nasuwa się więc pytanie, czy nie byłoby wskazaniem większy nieco niż dotychczas położyć nacisk na jakość żołnierza a nie na ilość i to nie tylko ze względów militarnych, lecz również i ekonomicznych — wydajność pracy jednostek słabszych jest znacznie zmniejszona. Słaby stan zdrowia ludności omawianej uzależniony jest od względów ekonomicznych, geologicznych i sanitarnych.

Poprawa warunków sanitarnych, ekonomicznych i przyrodzonych (regulacja rzek przyczyniłaby się wydatnie do podniesienia stanu zdrowia ludności, zapewniłaby prawidłowy rozwój młodzieży szkolnej, zwiększyłaby odporność na choroby zakaźne, a zwłaszcza na gruźlicę.

CZY TYLKO DLA SZKÓŁ?

Przed dwoma laty słusznie i celowo podniesiona została przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W. sprawa wykorzystywania gimnastycznych sal szkolnych przez grupy gimnastyczne pozaszkolne. Słusznie poruszoną została i racjonalnie rozwiązana.

Chodziło o to, że — niestety — nie posiadamy dostatecznej liczby sal gimnastycznych, które byłyby w stanie zaspokoić potrzeby w tej dziedzinie. Kluby, stowarzyszenia sportowe i społeczne, pragnące zaprowadzić dla swych członków dwa razy na tydzień gimnastyczne ćwiczenia — jako minimalny program wychowania fizycznego dla jednostek, nie miały się gdzie podziąć i z konieczności rezygnować musiały ze swych chwalebnych zamiarów.

A przecież domagamy się ustawy o powszechnym wychowaniu fizycznym, domagamy się propagandy sportu — kultury fizycznej dla mas, wciąż narzekamy, że wychowanie fizyczne zbyt mało zdobyło dla siebie zwolenników, że niezbyt szybko idziemy naprzód, jeżeli chodzi o rozwój sportu i tak dalej, i tak dalej.

Wydawałoby się tedy, że koniecznością społeczną jest wykorzystanie wszystkich istniejących w miastach sal gimnastycznych, bez względu na to, czy są to sale szkolne, klubowe czy państwowe. Na tem stanowisku przed dwoma laty stanął Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, kiedy zdecydował oddać wszystkie szkolne sale gimnastyczne w godzinach pozaszkolnych do dyspozycji stowarzyszeń na cele gimnastyki, na tem stanowisku stoi i dziś.

Dodać trzeba, że podobnie rzeczy się mają zagranicą. W miastach, w których odczuwać się daje brak sal gimnastycznych pozaszkolnych, do dyspozycji zainteresowanych czynników społecznych oddane zostają sale szkolne. Dzięki temu sale te wykorzystywane są racjonalnie, przyjmując w swoje progi liczne rzesze młodzieży pozaszkolnej, dają jej radość i zdrowie, zamiast stać pustkami dla problematycznej przyjemności kierowników szkół.

U nas — zdawało się z początku, że zarządzenie Państwowego Urzędu W. F. załatwi kwestję braku sal gimnastycznych kompletnie. Byliśmy radzi, że sprawa pójdzie normalnym torem dla dobra tysięcy młodzieży pozaszkolnej. Byliśmy szczerze rozradowani, że nareszcie propaganda wychowania fizycznego i sportu w masach — znajdzie na salach gimnastycznych swój wyraz realny i wartościowy.

Tymczasem... Po dwóch latach zarządzeń Państwowego Urzędu znaleźliśmy się w sytuacji nie wiele lepszej niż przed dwoma laty, a więc w okresie kiedy zarządzeń tych jeszcze nie było. Na przeszkodzie wykonywania zarządzeń, na przeszkodzie rozwojowi idei wychowania fizycznego w masach stanęli... dyrektorzy i dyrektorki szkół, a więc osoby, od których przede wszystkim należałoby wymagać obecności zmysłu społecznego i wychowawczego.

Jest to rzeczywiście zadziwiające, ale prawdziwe. Faktem jest, że w bieżą-

cym, roku szkolnym, na kilkadziesiąt szkół średnich w stolicy — tylko... 6 szkół męskich i żeńskich zgłosiło swe sale do dyspozycji D. O. K., który z kolei przydziela sale szkolne w godzinach wskazanych przez szkoły grupom gimnastycznym klubów i stowarzyszeń.

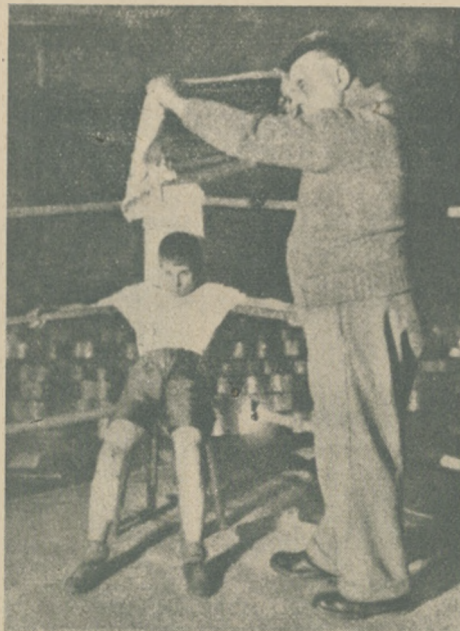
Fakt powyższy wystawia niezbyt chlubne świadectwo kierownikom naszych szkół. Tłumaczą się oni tem, że grupy gimnastyczne pozaszkolne niszczą salę i urządzenia nie regulują należnych rachunków za służbę i światło, że — wreszcie — szkoła jest terenem zemkniętym i nie powinna na swoim terenie przyjmować intruzów pozaszkolnych.

Wszystkie te tłumaczenia nie wytrzymują krytyki. Jedna ze średnich szkół żeńskich, z dyrektorką której miałem okazję rozmawiać, już trzeci rok udziela swej sali elementom pozaszkolnym, a dyrektorka stwierdziła lojalnie, że nie może skarżyć się ani na zachowanie, ani na nieregulowanie rachunków przez ćwiczące u niej grupy pozaszkolne. Ale — gdyby nawet zdarzył się fakt przeciwny, — to na zlikwidowanie go jest tysiąc innych sposobów, ale nigdy — zamykanie sali gimnastycznej przed młodzieżą pozaszkolną, spragnioną gimnastyki i ćwiczeń fizycznych.

Sprawa domaga się szybkiego załatwienia. Pęd w kierunku ćwiczeń gimnastycznych jest bardzo wielki. Świadczy o tem doskonale zarówno od rana do nocy znakomicie wykorzystywana sala warszawskiego ośrodka wychowania fizycznego, jak i liczne prośby o przydzielenie sali, kierowane przez różne stowarzyszenia do wydziału wych. fiz. przy D. O. K.

Rok szkolny już się zaczął. Sezon letniej pracy sportowej na boiskach — skończył się. Tysiące młodzieży sportowej, tysiące osób, pragnących uprawiać gimnastykę — czeka na przydział sal gimnastycznych, do których wstępu bronią kierownicy i kierowniczkę szkół dla zasady świętego spokoju.

K. M.



Uczestnik szkolnych zawodów bokserskich w Anglii wydaje się być zmęczony.

O SMAKOŁYKACH

Dawniej uważano chęć zjedzenia czegoś dobrego za łakomstwo, dziś pojęcia się zmieniły, chęć zjedzenia czegoś dobrego uważamy za naturalny, zdrowy objaw. Często nie rozróżnia się pojęcia łakomstwa i smakoszostwa.

Łakomym jest ten, kto przebiera w jedzeniu, zaś smakoszem ten kto lubi, by potrawa nawet najskromniejsza była smaczna. Jednym z największych smakoszy świata był p. J. A. Brillat-Savarin, najwyższy sędzia Francji, żyjący za czasów rewolucji francuskiej i Napoleona. Napisał on przeszło 100 lat temu, w latach 1815—1825 książkę, pod tytułem: „Fizjologia smaku albo medytacja z dziedziny wyższej gastronomii”.

„Smakoszostwo nie jest bynajmniej przywilejem bogaczy, kromka smacznego chleba z masłem i marmeladą lub kawał dobrej babki może być takim samym przysmakiem jak homary lub ananasy”. Savarin twierdził, że najlepszą jest potrawa łącząca w sobie smak dobry z wartością odżywczą, a potrawą taką jest cukier.

„Cukier — pisze dalej Savarin — uważany był zrazu jako lekarstwo. Apteki bez cukru nie można sobie było wyobrazić. W okresie następnym odnoszono się do cukru z nieufnością. Mówiono że działa źle na żołądek, że ludzie spożywający cukier skłonni są do apopleksji i t. d. Z czasem dopiero przekonano się co do wartości odżywczej cukru, coraz więcej zaczęto go konsumować. Żaden środek żywności nie bywa pod tak rozmaitą postacią spożywcą spożywany, jak cukier. W wielu wypadkach beznadziejnych lekarz zapisuje cukier, jako środek nieszkodliwy, smaczny i pożywny. Cukier rozpuszczony w wodzie działa odświeżająco i skutecznie. W większej ilości rozpuszczony w wodzie i gotowany tworzy syrop. Lody są cukrem rozpuszczonym w wodzie i sztucznie chłodzonym.

Cukier z mlekiem tworzy krem. Wino z cukrem jest znanym środkiem wzmacniającym. Z cukru, mąki i jaj robi się najrozmaitsze ciastka, cakesy, babki i biszkopty. Cukier sładzi kawę, czyniąc z niej świetny napój. Z owoców gotowanych z cukrem robi się marmelady, kompoty, konfitury i konserwy. Cukier z alkoholem daje świetny napój, który poraz pierwszy sporządzono dla Ludwika XIV, celem zagrzania i podniecenia starego króla.

Cukier jest domieszką, nie zawadząca nigdy. Czasem dodaje się go nawet do mięsa lub jarzyn”.

A pomyśleć że za czasów Ludwika XIII cukier wogóle nie był znany! Dopiero w wieku dziewiętnastym stał się cukier artykułem użytku codziennego, a dziś wydaje każda gospodyni, zwłaszcza ze sfer posiadających, więcej pieniędzy na cukier, aniżeli na chleb.

Dziś cukier nie jest smakołykiem, cena jego obecna jest 7½ razy niższą, aniżeli za czasów p. Savarina, byłoby więc rzeczą nieuzasadnioną, gdyby nie konsumowano jaknajwięcej tego smacznego, zdrowego i pożywnego artykułu.

BOKS

Reprezentacja Brna przybyła do Polski na dwa mecze międzymiastowe, a mianowicie 4 bm. z Warszawą, a 6 bm. z Łodzią. Mecz warszawski odbył się w przepelnionej sali Coloseum i zakończył się zwycięstwem Warszawy 9:7. W wadze muszej Urkiewicz (W) pokonał na pkt. Bezdecka, w wadze koguciej Goss (W) wygrał przez techniczny k-o z Mensikiem, w wadze piórkowej Anders (W) zremisował z Kosiną (B), w wadze lekkiej Neubauer pokonał rezerwowego Orlicza (W), w wadze półśredniej Birenzweig (W) zremisował ze Stocklem (B), podobnie jak i Seidel (W) zremisował ze Skrivankiem (B) w wadze średniej. W wadze półciężkiej Mizerski (W) wygrał z rezerwowym Lindnerem (B), zaś w wadze ciężkiej Ambroź (B) uzyskał val-kover z powodu niestawienia się Finna.

Bokserzy berneńscy walczyli we wtorek w Łodzi z reprezentacją Łodzi, której ulegli 6:10. Wyniki poszczególnych walk były następujące: Pawlak (Ł) bije Bezdecka, Mensik (B) bije Spodenkiewicza, Cyran (Ł) bije Kosinę, który i tak miał nadwagę, Klimczak (Ł) bije Neubauera, Seweryniak (Ł) bije Stöckela, Ostrużniak (B) zostaje zdyskwalifikowany w walce z Rosławą, zaś w wadze ciężkiej, wskutek wycofania się Stibbego i Konarzewskiego, walczył Ślązak Wocka, który uległ na punkty Amroźowi.

Bokserzy Wilna przygotowują ciekawy program na styczeń, mianowicie 11 bm. gościć będzie w Wilnie Makabi warszawska, następnie 18.I rozegrany będzie mecz Wilno—Lwów, a 1.II odbędzie się mecz Wilno—Poznań.

Warszawianka prowadzi pertraktacje w sprawie sprowadzenia dwóch pięściarzy włoskich na zawody w Warszawie.

Mecz Warta (Poznań)—Polonia odbędzie się 18 bm. w Warszawie.

Polska walczy 1.II z Czechami w Warszawie, 22.II z Austrią w Katowicach i 15.III z Węgrami w Poznaniu.

Bokserzy Polonji warszawskiej walczyć będą 18 stycznia z Wartą a 25 stycznia z Makabi.

W półfinałach bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski Polonia spotka się z BKS Katowice (termin niewiadomy), a Warta walczy z IK Poznański 25 bm.



Bokserska reprezentacja stolicy która pokonała „repr. Brna.

PIŁKA NOŻNA

Polski Związek Piłki Nożnej przyznał honorowe odznaki następującym graczom: Za udział w reprezentacji Polski: I klasa (ponad 20 razy) — Kałuża, Kuchar, Sperling, Staliński, II klasa (ponad 15 razy) — Adamek, Bacz, Gintel, Hanke, Reyman, Karasiak, Spojda, III klasa (ponad 5 razy) — Balcer, Bułanow, Cikowski Chruściński, Cieszewski, Domański, Fontowicz, Fryc Garbień, Gerlitz, Kotlarczyk, Kisielewski, ozok, Loth, Mysiak, Miller, Martyna, Pazurek, Synowiec, Styczeń, Słonecki, Wojciechowski, Wiśniewski, Zastawniak. Za grę ponad 20 razy w reprezentacji okręgowej — Cyll, Geisler, Kubik, Król, Konieczny, Loth I, Olearczyk, Szenajch, Wieliszek.

Walne zgromadzenie Ligi PZPN odbędzie się 17 i 18 bm przyczem podczas obrad ułożony zostanie kalendarzyk zawodów ligowych w r. 1931.

Polskie terminy między państwowe są następujące: 10.V, 7.IV, 5.VII, 12.VII, 20.IX, 22.X.

W Gdańsku drużyna Polonji warszawskiej pokonała Gedanię 5:2 (0:1). W pierwszej połowie gracze Polonji nie mogli oswoić się z pokrytym śniegiem terenem, grali dość słabo, jednak po przerwie zdołali wykazać znaczną przewagę.

Na Śląsku odbyły się w niedzielę następujące mecze: Ruch—Kolejowy 4:0 (3:0). Dzięki temu zwycięstwu, Ruch zdobył puchar Juvelii. Pozatem grali: Pogoń (N. Bytom)—Zjedn. Przyj. Sportu 3:0, Stadjon—Naprzód (Ruda) 2:1, Orzeł—Iskra 4:1, Naprzód (Katowice)—06 Katowice 3:3.

Protest Amatorskiego KS w sprawie nieprawidłowego rozegrania zawodów z Lechią o wejście do Ligi, domagający się powtórzenia meczu, rozpatrywany będzie 8 bm przez PZPN.

Ruch (W. Hajduki) pokonany został 6 bm. w meczu towarzyskim przez Dąb 2:3. Pozatem Naprzód pokonał AKS 3:1, 07 Siemianowice—ZKS 3:2, a o puchar Juvelii Policyny KS wygrał z 06 Katowice 1:0.

W Limie odbył się mecz Urugwaj—Peru (3:0), po którym doszło do strzelaniny ze strony policji do tłumu, skutkiem czego padło 3 zabitych i 18 rannych.

RÓŻNE

W Liverpoolu na boisku do gry w polo odbył się ciekawy wyścig na 300 jardów (270 m.) między samochodem, motocyklem, chartem i koniem wyścigowym. Zwyciężył motocykl w 14 sekundach przed chartem (17 sekund), koniem (20 sek.) i samochodem (22 sek.). Niewątpliwie przy innym dystansie wynik byłby inny.

Drużyna sportowa ośrodka w. f w Warszawie, złożona z zespołów gier sportowych, gimnastyki i szermierki, odbyła wczoraj w Przemyślu pokaz sportowy, organizowany przez Okręgowy Ośrodek W. F. w Przemyślu. Pokaz udał się doskonale. Drużyną kierował Szelestowski.

Doskonały kolarz Legji, Pusz, ma wziąć udział w wielkich zawodach kolarskich w Wiedniu 25 bm.

Polski Zw. Tow. Kolarskich przyznał najlepszym kolarzom odznaczenia, a mianowicie: Szamota: Lange, Bryszke, Oksiułtycz, Łaczyński, Janociński, Kendzia i Frączkowski.

Liga Narodów oddawna interesowała się sportem jako czynnikiem pokoju słusznie zastrzegając się przeciwko pojmovaniu wychowania fizycznego jako środka przygotowań wojennych. Często kładziono nacisk, że organizacje sportowe winny być jaknajwiększymi przyjaciółmi Ligi Narodów. Jedno z państw, a mianowicie Belgia, powołała nawet ostatnio do życia sportową unję belgijską dla współpracy z Ligą Narodów.

Warszawianka zamierza wysłać Kusocińskiego na biegi naprzelaj w Paryżu 15 i 22 marca.

Związek strzelecki w Skierniewicach przystąpił do zorganizowania na terenie Skierniewic klubu sportowego przy wybitnem poparciu miejscowego komitetu w. f. Zapisy na członków w kancelarji komitetu.

W ciągu roku bieżącego wykończony zostanie wielki gmach Polskiej YMCA w Warszawie. Gmach liczyć będzie trzy piętra i zajmować będzie przestrzeń 53×53 m o kubaturze 33000 m sześć. Objejmować on będzie pokoje klubowe, hotel sportowy na 200 miejsc, salę do gier i rozgrywek, czytelnię, 8 sal wykładowych na 1200 słuchaczy, audytorjum, pracownię mechaniczną, pływalnię, dwie sale gimnastyczne, gabinet lekarski, szatnie, natryski itd.



Niemieckie lekkoatletki podczas zaprawy w rzucie oszczepem

GRY SPORTOWE

Gościna Łotyszów.

Staraniem Okręgowego Ośrodka W. F. odbył się w dn. 2, 3 b. m. turniej gier sportowych, czołowych drużyn stołecznych z udziałem mistrza Łotwy—drużyny L. U. S. P. Ryga. Rozegrane mecze stały na wysokim poziomie, a dość licznie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała piękne wyuczony zawodników. Turniej był dużym sukcesem drużyn AZS-u i Polonji, które zwyciężyły w koszykówkę i siatkówkę doskonale zespoły łotewskie.

Wyniki techniczne były następujące:

W siatkówce YMCA pokonała Polonję 27—21 (12—15), jednak zmęczona meczem koszykówki przegrała wysoko do AZS-u w stos. 30—10 (15—5). AZS w składzie Wierszyło, Olszewski, Lutzweichert, Stajewski. Jaworski wystąpił na mecz z drużyną L. U. S. P., którą pokonał 30—25 (15—14). Drużyna gości posiada zespół zupełnie wyrównany. Przewyższają oni naszych zawodników ścinaniem piłek z tem zastrzeżeniem, że ścicia te są zawsze wykonywane jednakowo, a więc łatwiejsze do pokrycia. Na wyróżnienie zasługuje Stajewski, który był w doskonałej formie. Zwycięstwo AZS-u zasłużone — a nawet mogło być wyższe, gdyby nasi gracze lepiej ścinali.

W koszykówce YMCA pokonała AZS po b. zaciętej walce w dogrywce 46—39. W pierwszej połowie gry przeważała YMCA prowadząc do przerwy 21—15, następnie AZS przeprowadza b. ładne ataki i wyrównywa, a nawet prowadzi, jednak w ostatnich minutach YMCA wyrównywa przez Bednarka i wynik brzmi 33—33. Dogrywka przynosi zwycięstwo YMCA 13—6. Wyróżlili się Kiedrawski z YMCA i Wierszyło z AZS-u. Debiut w obronie AZS-u doskonałego gracza Varsovii Ptaszyckiego, wypadł b. dobrze. Sędziował p. Poroszewski.

Następny mecz Polonja—YMCA przyniósł ciężko wypracowane zwycięstwo Polonji 48—19, na tak wysoki wynik jednak nie zapowiadało się. Z ładnych strzałów Bednarka YMCA uzyskuje prowadzenie, które stale wzrasta. Po 12-u min. gry YMCA prowadzi 10—3, jednak Polonja zaczyna opanowywać boisko tak, że na pauzę wynik brzmi 13—13. W drugiej połowie YMCA zmęczona poprzednim meczem nie wytrzymuje tempa i przegrywa 48—19. Większość

punktów zdobyli: Zgliński i Tomczyk po 14 dla Polonji i Bednarek 11 dla YMCA. Sędziował p. Malanowski popelniając kilka błędów.

Pozatem Skra pokonała Strzelca 22—18 (6—11) a mistrz Polski, drużyna kobieca AZS-u pokonała w kosz. kob. Polonję 20—5. AZS w dobrej formie, wyróżnia się Wiśniewska. W Polonji brak wykończenia pod koszem. Wreszcie Makabi w męskiej koszykówce wygrała ze Strzelcem 24:20.

Na zakończenie turnieju rozgrano mecz międzynarodowy kosz. męskiej U. S. Riga—Polonja, który przyniósł piękne zwycięstwo Polonji 40—30 (24—18). Gra prowadzona w szybkim tempie daje początkowo prowadzenie gości powoli jednak Polonja dochodzi. Wyróżnił się świetną grą Czyżykowski oraz Zgliński, u gości zaś doskonałym był śr. napastnik Jurcius, który zdobył 13 p. W Polonji punkty uzyskali: Gregołałajtis 14, Zgliński i Tamczyk po 10. Sędziował p. Malanowski. Drużyny biorące udział w turnieju otrzymały pamiątkowe proporce ośrodka.

W dniu 4 bm. drużyna L. U. S. P. gościła w Krakowie, gdzie pokonała tamtejszą Y.M.C.A w koszykówce 58:19 i w siatkówce 15:13.

Następnego dnia LUSP pokonał reprezentację Krakowa w koszykówce 43:30 i siatkówce 30:20.

Międzymiastowy mecz koszykówki Warszawa—Łódź o puchar dr. Zawadzkiego rozegrany zostanie 18 bm. w Warszawie.

W Łodzi w meczu koszykówki męskiej ŁKS pokonał Zjednoczone 23.18, a w meczu kobiecej siatkówki HKS wygrał z Tryumfem 30:15.

Komitet organizacyjny X Olimpiady w Los Angeles (30.VII — 14.VIII 1932 r.) zajmuje się obecnie udogodnieniem zaprawy w muje się obecnie udogodnieniem zaprawy w ostatnich tygodniach przed Igrzyskami poszczególne drużynom państwowym, przy czym w tym celu przygotowane zostaną boiska w ilości 15-tu, na których każda drużyna będzie mogła oddzielnie trenować. Boiska te uposażone będą we wszelkie możliwe udogodnienia. Wszystkie te tereny położone są niedaleko olimpijskiej, dzięki czemu komuinkacja zawodników na trening nie będzie przedstawiła najmniejszej trudności.

TENIS

Pierwszy krok tenisowy rozegrany zostanie prawdopodobnie w maju, organizowany przez red. „Stadjonu” i sekcję tenisową Legji. W pierwszym kroku mogą startować wszyscy niestowarzyszeni oraz członkowie klubów niezgłoszeni do PZLT. Zapisy przyjmować będzie redakcja „Stadjonu”, przy czym wpisowe wynosi 1 zł. od gracza i konkurencji. Zwycięzcy otrzymują dyplomy i nagrody honorowe.

Sprawa budowy hali tenisowej Legji została odłożona wskutek braku funduszy, w każdym jednak razie hala będzie w roku bież. wybudowana.

Walne zgromadzenie Pol. Zw. Law-Tenisowego odbędzie się w połowie lutego w Warszawie.

Tłoczyński pojedzie na Riwierę w lutym i weźmie udział w szeregu turniejów tenisowych.

Legja nie będzie w roku bieżącym brała udziału w drużynowych mistrzostwach Polski.

Jędrzejowska, ze względu na przedłużające się nadwyręzenie stopy, nie wyjedzie na Riwierę i poraz pierwszy grać będzie w maju.

Czetwertyński będzie w sezonie letnim znów czynny w turniejach.

W turnieju w Paryżu Borotra pokonany został w półfinale przez Buzeleta 2:6, 4:6. W finale Buzelet wygrał z Merlinem, zwycięzcą Goerge'a.

Sezon turniejów na Riwierze został już rozpoczęty.

W Łodzi organizowane będą podczas meczów hokejowych pokazy meczów w tenisie lodowym.

Słynny tenisista amerykański, Tilden, który przeszedł na zawodowca, grać będzie niebawem z Kożeluhem.

Do tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa zgłosiło się ogółem 19 narodów, a mianowicie: Grupa europejska: Anglja, Grecja, Połudn. Afryka, Monako, Włochy Austrija, Szwajcaria, Niemcy Czechosłowacja, Węgry, Japonja i Jugosławia. Niezgłosiły się zatem Polska, Rumunja i państwa skandynawskie. Grupa amerykańska: Argentyna, Chili, Brazylja, Paragwaj, Urugwaj, Kanada i USA.



Drużyna gier, szermierki i gimnastyki ośrodka w. f. w Warszawie.



Zespoły siatkówki LVSP (Łotwa) i A. Z. S.

zł. 24

Konto w P. K. O. 7498

zł. 24

KTO OPŁACI CAŁOROCZNĄ PRENUMERATĘ

ZA „STADJON“

do dnia 25 stycznia r. b.

OTRZYMA BEZPŁATNE PREMIMUM

PIĘKNIE ILUSTROWANY ALBUM

„Sport w Polsce“

zł. 24

Konto w P. K. O. 7498

zł. 24**FILMY SPORTOWE**LEKKA ATLETYKA
WIOŚLARSTWO
ŻEGLARSTWO
NARCIARSTWO
SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożycza Administracja Stadjonu.

Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.

Znakomitym napojem dla sportowca po treningu
jestUZNANA W CAŁEJ POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA z „KOPERNIKIEM“

ŻAĆ WSZĘDZIE MIESZANEK nr 190.100.23

SKŁAD GŁÓWNY WARSZAWA BRACKA 23 FIJA MOHUSZKI 3
WARSZ TOW HANDLU HERBATĄ A DŁUGOKECKI, W WRZESNIEWSKI
SP. AKC.**WIOŚLARSKIE
ŁODZIE**WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
POLWYŚCIGOWESKŁADAKI
STOCZNIA ŁODZI„NAVICULA“
WARSZAWA TEL 344-38
GROCHOWSKA 119Łyżwy szwedzkie hartowane
o precyzyjnej krzywiźnie.
Narty turystyczne z wybo-
rowego jesionu.
Sanki i obuwie do sportów
zimowych.

„START“

Warszawa, ul. Chmielna Nr. 26

**TRYKOTAŻE
DO WSZELKICH SPORTÓW**podług wzorów klubowych
gotowe i na zamówienia
polecaFABRYKA TRYKOTAŻY
JAN MATUSZEWSKI

Warszawa

Nowy Świat 40.

Roczniki
Stadjonurok 1927 — 30 zł.
rok 1928 — 30 zł.
rok 1929 — 30 zł.
rok 1930 — 30 zł.do nabycia
w Administracji**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 670-56. Konto P. K. O. 7498.**PRENUMERATA WYNOŚI:**Rocznie Zł. 24.—
Półrocznie Zł. 12.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.**CENNIK OGŁOSZEŃ:**

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/6	Zł. 60.—
1/8	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.